

Premier Morawiecki: Wszystko w naszych rękach

Każdy z nas musi zdać sobie sprawę, że swoją postawą może mieć wpływ na sytuację epidemiczną w kraju. To od efektów naszej wspólnej walki zależy to, czy uda nam się uniknąć złych scenariuszy – mówi premier Mateusz Morawiecki w rozmowie z Tomaszem Sakiewiczem oraz Katarzyną Gójską na łamach najnowszego numeru „Gazety Polskiej”. **s.5**

Środa
28/10/2020
cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)
#253 (2773)
NAKLAD 40 960
INDEKS 100625
WYDANIE 2
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Smutny rekord: 16 300 zakażonych SARS-CoV-2 s.6



Barbarzyńcy w Sejmie

SKANDAL \ Wczoraj opozycja urządziła w Sejmie manifestację, która miała być namiastką trwających od kilku dni ulicznych protestów w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Posłanki opozycji urządziły hucpę w parlamencie, która w żaden sposób nie przypominała cywilizowanej debaty. **s.3**

fot. Piotr Nowak/PAP

POLSKA s.4 Przebieraniec aresztowany

Biuro Antykorupcyjne zatrzymało wczoraj Tomasza Sz., zastępcę redaktora naczelnego portalu Wisci24.pl. Redaktor naczelny portalu Jan Piński poinformował o zatrzymaniu Sz. przez CBA w serii wpisów na Twitterze. Nie po raz pierwszy w ostatnich latach Sz. znalazł się w rękach CBA.

GOSPODARKA s.10 Antykryzysowa Tarcza Branżowa

W ramach tzw. Tarczy Branżowej na dalsze wsparcie sektorów gastronomii, rozrywki, fitness i sprzedaży detalicznej zostanie przeznaczonych 1,8 mld zł – poinformował rząd. Przedsiębiorcy z tych branż mogą liczyć m.in. na zwolnienie ze składek ZUS i na świadczenia postojowe za listopad.

POLSKA s.4 Straż Obywatelska obroni kościoły!

W całej Polsce dochodzi do ataków na kościoły. W obronę świętych miejsc angażują się również klubowicze „Gazety Polskiej”, tworząc Straż Obywatelską. – Wzywam wszystkich członków PiS i wszystkich, którzy nas wspierają, do tego, by wzięli udział w obronie Kościoła – zapowiedział Jarosław Kaczyński.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

W jutrzejszym wydaniu „Codziennej”




LIZINIEWICZ \ Wszystko to świat na opak: wojnę i agresję nazywa się pokojowymi protestami. Zabójstwo dzieci nienarodzonych – wyborem. Gubię się w tym i zastanawiam, jak oni sobie z tym oderwaniem od faktów radzą. **s.2**



KARNKOWSKI \ Władze nie wykorzystały swoich możliwości propagandowych i edukacyjnych w celu zmiany społecznego odbioru aborcji eugenicznej, a nowe roczniki młodzieży okazały się dramatycznie podatne na aborcyjną propagandę. **s.15**



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. \\

2

ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Środa 28.10 Na północy i zachodzie Polski możliwe opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:23 ZACHÓD słońca 16:15 Imieniny obchodzą: Domagor, Juda, Szymon, Tadea, Tadeusz, Wielimir, Wszechciech

Gdańsk 11°C 8°C Lublin 17°C 9°C

Katowice 16°C 8°C Kraków 17°C 8°C

Łódź 15°C 7°C Poznań 11°C 7°C

Warszawa 15°C 9°C Wrocław 13°C 6°C

Czwartek 29.10 Opady deszczu. Na wschodzie pogodnie

WSCHÓD słońca 06:25 ZACHÓD słońca 16:13 Imieniny obchodzą: Dalia, Ermelinda, Euzebia, Franciszek, Ida, Lubogost, Narcyz, Piotr, Teodor, Wioleta

Gdańsk 11°C 8°C Lublin 15°C 9°C

Katowice 12°C 8°C Kraków 14°C 8°C

Łódź 12°C 7°C Poznań 12°C 7°C

Warszawa 13°C 9°C Wrocław 13°C 6°C

BARTOSZ BARTCZAK

Nie bójmy się wahadła

Przy okazji sporów o aborcję zawsze pojawia się obawa o „naruszenie kompromisu”, co mogłoby prowadzić do przesunięcia nastrojów i powstania tzw. efektu wahadła. Rzecz jednak w tym, że nie ma przesłanek, by o nim zasadnie mówić. Przytaczane skrajnie lewicowe zmiany w Hiszpanii czy Irlandii nie nastąpiły wcale po rządach tamtejszych wersji PiS. Tuż przed „rewolucją” w Madrycie i Dublinie władzę sprawowali tam „chadeccy” politycy przypominający bardziej Donalda Tuska niż Jarosława Kaczyńskiego. Na „obyczajowy komunizm” Hiszpanie i Irlandczycy zapracowali sobie katolicyzmem bezobjawowym, a nie przechylaniem wahadła na swoją stronę. Nauka dla polskiej prawicy z przykładów irlandzkiego i hiszpańskiego jest taka, że nie należy bać się forsowania swoich ideałów. Konserwatyści muszą być, mówiąc ewangelicznie, bardziej gorący niż liberałowie.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Samotność szarego pacjenta

Medialne obrazki uśmiechniętej celebrytki w towarzystwie panów w skafandrach czy celebryty otoczonego szpitalną opieką rozmijają się z rzeczywistością szarego pacjenta, który od początku „przygody” z koronawirusem potyka się o rzucone mu pod nogi kłody. Już sam test pod kątem wirusa staje się nie lada wyzwaniem, bo czasem nawet po kilku godzinach stania w kolejce można wrócić z niczym. Kontakt z lekarzem, który winien kontrolować stan pacjenta, to teleporada, a raczej teleparodia, która okazuje się usługą luksusową. Dodzwonić się nie da, kontaktu z lekarzem brak. Ja miałem „szczęście” dwukrotnego kontaktu, który trudno nazwać leczeniem, a chorobę przechodziłem ciężko. Najbardziej „troszczyli” się o mnie policjanci z pobliskiego komisariatu. Na dodatek informacyjny chaos, który sprawia, że nic nie wiadomo. Do kiedy rodzinna kwarantanna, kto ją ustala itp. Z perspektywy szarego pacjenta chorującego na COVID-19 służba zdrowia jest jak statek widmo. A warto pamiętać, że wszystko to przy obecnym stanie zakażeń i zachorowań. Dlatego tak ważne jest, byśmy zrobili wszystko, co tylko można, by ograniczyć epidemię. Każdy z nas!



Marcin Wolski

Wizje

Wizja przyszłości serce ściska,
myśli kotłują się szalone
– trumny na sztucznych lodowiskach,
szpitale, z których zbiegł personel...
Lecz wiara w siłę wspólnej tarczy
wracała w Polsce wiele razy,
tylko się zjednoczyć wystarczy
i być rozsądnym w czas zarazy.
Uznać, co ważne w zdarzeń młynie,
rozdzielić strach, powagę, śmieszność,
stać przy Kościele, przy rodzinie.
A durnie niechaj sobie wrzeszczą!

Jacek
LiziniewiczNeo-
bolszewizm

Dzięki zaangażowaniu lewicy w proaborcyjne protesty z pewnością jesteśmy w stanie w drugiej fali pandemii pobić rekordy zarażeń Europy Zachodniej. Na piątek wszelkiej maści aktywiści mają zjechać do Warszawy, aby wyrazić swój sprzeciw. Nie mam nic przeciwko, ale każdy protest można zorganizować bezpiecznie. Tymczasem nikt o to nie dba. Ważna jest zadyma, wykrzyczenie wulgarnych haseł bez treści i, jeśli się uda, zdewastowanie kościołów. Nawet to bym przełknął, bo taka jest demokracja, ale nie sposób nie zauważyć, że wszystko to bazuje na zmianie znaczeń. Wojnę i agresję nazywa się pokojowymi protestami. Ci sami ludzie, którzy oburzają się na malowanie po synagogach, teraz kibicują ludziom dewastującym pomniki i świątynie. Zabójstwo dzieci nienarodzonych nazywa się wyborem, a negowanie faktu, którym jest powstanie nowego życia, to dla lewicowego aktywisty tolerancja. Gubię się w tym wszystkim i zastanawiam się, jak oni sobie z tym oderwaniem od faktów radzą. Pewnie tak, jak bohater „Zapisków oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego, który mawiał: „Polityka to delikatna sprawa i bez przeczytania »Prawdy« albo »Izwestii« trudno zrozumieć, co rzeczywiście na świecie dzieje się”.

Krzysztof
WołodźkoMiara
cywilizacji

Od lat w Polsce trwają ciche zmagania opiekunów osób z niepełnosprawnościami z systemem. Przez lata naprawdę im nieprzyjawnym. Dość przypomnieć, że w czasach rządów PO zasiłek pielęgnacyjny dla niepełnosprawnej dziecka wynosił miesięcznie 153 zł. Po dojściu do władzy PiS wybuchły kolejne protesty opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Będę to zawsze powtarzał: niestety zmarnowano wówczas szansę na ułożenie sobie dobrych relacji z tym środowiskiem. Nie była to jedynie wina PiS – logika protestu popchnęła część środowiska w stronę opozycji. Przypomnę też rzecz najważniejszą: w październiku 2014 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że obowiązujące prawo łamie konstytucję, różnicując wsparcie finansowe opiekunów osób, które stały się zależne od stałej opieki w dzieciństwie, oraz tych, które popadły w taką zależność już w dorosłym życiu. Ten wyrok wciąż nie został zrealizowany. Udało się jednak pewne rzeczy zmienić na lepsze: podniesiono choćby świadczenia dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Wiele pomogło też 500+. Rząd zapewnił także, że rozszerzy program Za Życiem. To musi zostać zrobione, jeśli rzeczywistość opieki nad niepełnosprawnymi w Polsce ma przybrać cywilizowany kształt.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 OBRONA NARODOWA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



KURTYKA KANDYDATEM NA SZEFA OECD

RZĄD \ Polska zgłosi kandydaturę ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki na stanowisko sekretarza generalnego Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Obecny szef, Meksykanin Jose Angela Gurría kończy swoją kadencję w czerwcu 2021 r.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA 2020

3



Posłanki Lewicy oraz Koalicji Obywatelskiej rywalizowały wczoraj w Sejmie o to, kto bardziej skrytykuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego | fot. Marcin Obara/PAP

SKANDAL \ Posłowie KO i Lewicy urządzili przedstawienie

Barbarzyńcy w Sejmie

Wczoraj opozycja urządziła w Sejmie manifestację, która miała być namiastką trwających od kilku dni ulicznych protestów w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Posłanki opozycji urządziły hucpę w parlamencie, która w żaden sposób nie przypominała cywilizowanej debaty.

Adrian Siwek

Od czwartku w całej Polsce trwają protesty przeciw zastrzeleniu prawa aborcyjnego, które rozpoczęły się po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Orzekł on, że przepis, zezwalający – na mocy ustawy z 1993 r. – na dopuszczalność aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, jest niezgodny z konstytucją. Po ogłoszeniu wyroku rozpoczęły się protesty organizowane m.in. przez Ogólnopolski Strajk Kobiet. Manifestujący przeciw zastrzeleniu prawa aborcyjnego protestowali m.in. pod domem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, siedzibą PiS w Warszawie oraz na ulicach wielu miast w Polsce. Nie oszczędzono nawet kościołów.

Proaborcyjne nastroje – głównie za sprawą posłanek Lewicy – przeniosły się także na salę sejmową. Już przed rozpoczęciem obrad posłanki opozycji totalnej powiesiły na barierkach przed Sejmem zdjęcia posłów, którzy podpisali się pod wnioskiem do TK ws. aborcji, i poinformowały, że będą zbierać podpisy pod obywatelskim projektem liberalizującym przepisy dotyczące przerywania ciąży.

Sytuację, do której doszło podczas obrad, trudno uznać za godną parlamentu. Do

przepychanek w sali sejmowej doszło po tym, jak Joanna Scheuring-Wielgus złożyła wniosek o dołączenie do porządku obrad projektu ustawy Lewicy, liberalizującego dostęp do aborcji. Przy mównicy towarzyszyła jej grupa innych posłanek z totalnej opozycji z tablicami: „Kobieta decyduje”. Następnie cała grupa opuściła mównicę i stanęła w pobliżu miejsc PiS, gdzie siedzi Jarosław Kaczyński. Tam wymachiwały tablicami: „Kobieta decyduje” oraz „Legalna aborcja”, oraz wykrzykiwały hasło „To jest wojna”. Sytuacja ta wywołała ogromne zamieszanie na sali plenarnej. – To jest wojna i wy tę wojnę przegram. A kto jest za tę wojnę odpowiedzialny? Panie wiceministrze Kaczyński, to jest pana odpowiedzialność – przekonywała posłanka Zielonych Małgorzata Tracz.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki zareagował na zachowanie posłów i zdecydował o wykluczeniu z obrad posłów Koalicji Obywatelskiej: Klaudii Jachiry oraz Sławomira Nitrasa. Prowadzący obrady zdecydował się także na wezwanie Straży Marszałkowskiej, która odgrodziła agresywne parlamentarzystki od prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, po czym zarządził przerwę i zwołał Konwent Seniorów.

Po przerwie doszło do uspokojenia nastrojów, ale na sali przez pewien czas wciąż pozostawała Straż

Marszałkowska. W Sejmie posłanki Lewicy oraz Koalicji Obywatelskiej rywalizowały o to, kto mocniej skrytykuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. – Oskarżam was, politycy PiS, oskarżam cię Jarosławie Kaczyński, o zniszczenie konstytucyjnego ładu, o doprowadzenie do chaosu na polskich ulicach, o doprowadzanie do wojny polsko-polskiej, wojny, która prowadzi tylko do jednego, do pogardy i nienawiści – mówiła Barbara Nowacka z Koalicji Obywatelskiej.

To tylko niektóre z wypowiedzi polityków opozycji na sali plenarnej. W Sejmie doszło także do innych skandalicznych bądź też obrzydliwych zjask. Znany z agresji poseł Platformy Obywatelskiej Sławomir Nitras kolejny raz użył siły do walki politycznej. Na dostępnym w internecie nagraniu widać, jak polityk PO mocno popycha wychodzącego z ław sejmowego posła Prawa i Sprawiedliwości Wiesława Krajewskiego. Pchnięcie było na tyle mocne, że Krajewski wyładował w sąsiednich ławach. Mimo że stracił równowagę, Nitras uderzył go jeszcze barkiem. Nieco zabawnym, a zarazem obrzydliwym zdarzeniem podczas obrad było zachowanie posłanki Klaudii Jachiry, która siedząc w ławach poselskich, wydlubała sobie coś z włosów, a następnie zdjęła maseczkę i to zjadła. Ten film także dostępny jest w sieci.

KONDOLENCJE

Panu
Henrykowi Kowalczykowi
Posłowi na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają
Członkowie Zarządów spółek Grupy Kapitałowej
Banku Ochrony Środowiska S.A.

KONDOLENCJE

Panu Krystianowi Szczepańskiemu
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej.

KONDOLENCJE

Panu Dyrektorowi
Robertowi Sołkowi
wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci



Ojca

składają
Zarząd Telewizji Polskiej S.A.
i Pracownicy Biura Spraw Korporacyjnych TVP S.A.

KONDOLENCJE

Pani Redaktor
Marii Stepan
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci



MAMY

składa
Zarząd Telewizji Polskiej S.A.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



PRYMAS PROSI O MODLITWĘ

KOŚCIÓŁ \ Naszą bronią nie jest walka, ale modlitwa – przekonywał prymas Polski abp Wojciech Polak, odnosząc się do protestów po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. Podkreślił też, że skala protestów, ich gwałtowność i ostrość są dla niego zaskakujące.

4

ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

AKCJA \ Musimy bronić kościołów za wszelką cenę – twierdzi prezes PiS Jarosław Kaczyński

Straż Obywatelska ochroni świątynie

W całej Polsce dochodzi do ataków na kościoły. W obronę świętych miejsc angażują się również klubowicze „Gazety Polskiej”, tworząc Straż Obywatelską. – Wzywam wszystkich członków PiS i wszystkich, którzy nas wspierają, do tego, by wzięli udział w obronie Kościoła – zaapelował Jarosław Kaczyński.

Hubert Kowalski

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący dopuszczalności aborcji eugenicznej rozwścieczył środowiska lewicowo-liberalne. Zwolennicy aborcji malowali wulgarne hasła m.in. na drzewach wejściowych oraz elewacjach świątyń, a także na pomnikach. Lewacy aktywiści próbowali również wdziierać się do kościołów, jednak wejść bronili wolontariusze Straży Narodowej. Powstanie tej organizacji zainicjował Robert Bąkiewicz, prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Do ataku doszło m.in. przed kościołem św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży w Warszawie, gdzie w stronę obroń-

ców poleciały butelki. Z kolei w Szczecinku wyzywiskami został obrzucony ksiądz, wobec którego zgromadzone krzyczały: „Pokaż macicę”. W wielu miejscowościach w obronę świętych miejsc zaangażowali się kibice. Fani Legii Warszawa wsparli obrońców sprzed kościoła św. Aleksandra. Z kolei kibice Lechii Gdańsk bronili archikatedry oliwskiej. Fani Lecha Poznań nie dopuścili natomiast tłumowi feministek do katedry na Ostrowie Tumskim. „Ręce precz od Kościoła” – skandowali. Poznańscy kibice z własnej inicjatywy oczyścili również zdezastowany pomnik 15 Pułku Ułanów Poznańskich, na którym namalowano napis „Strajk kobiet”. Środowiska kibicowskie mobi-



Klubowicze „GP” angażują się także w obronę kościołów | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

lizują się do obrony świątyń w całej Polsce.

O obronę apeluje również redaktor Tomasz Sakiewicz, który stwierdził, że czuwanie nad kościołami jest naszym obowiązkiem. Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” zachęca do oferowania pomocy proboszczom w swoich parafiach i informowania policji w razie ataków. Do apelu

przyłączył się szef klubów „GP”. – Nie może być tak, że lewacka mniejszość niszczy chrześcijańską tradycję Polaków. W miarę możliwości członkowie klubów powinni wziąć udział w obronie tych wartości. Musimy stanąć w obronie Polski – mówi prezes Ryszard Kapuściński. Chęć pomocy wyrazili działacze klubów z różnych części kraju. Ci klubowicze pozostają w stałym

kontakcie z proboszczami w swoich miejscowościach.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro polecił prokuratorom objęcie nadzorem postępowań dotyczących zachowań przestępczych wobec osób wierzących. Jak wynika z zarządzenia premiera Mateusza Morawieckiego, Żandarmeria Wojskowa udzieli pomocy policji w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Przebieraniec aresztowany przez CBA

KORUPCJA \ Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało wczoraj Tomasza Sz., zastępcę redaktora naczelnego portalu Wieści24.pl. Redaktor naczelny serwisu Jan Piński poinformował o zatrzymaniu Sz. przez CBA w serii wpisów na Twitterze. Nie po raz pierwszy w ostatnich latach Sz. znalazł się w rękach CBA.

Jak informuje Niezależna.pl, Sz. w rękach CBA znalazł się po raz kolejny. W styczniu 2018 r. wraz z ośmioma innymi osobami został zatrzymany w sprawie dotyczącej m.in. zorganizowanej grupy przestępczej działającej od lipca 2015 r. do grudnia 2017 r. Jej członkowie, powołując się na wpływy w służbach specjalnych: SKW, ABW, CBA, w instytucjach państwowych, policji, ministerstwach, urzędach celno-skarbowych, mieli przyjmować korzyści majątkowe – co najmniej 1,2 mln zł. Niektórzy z członków grupy mieli się podawać za funkcyjna-

riuszy służb specjalnych, posługując się fałszywymi legitymacjami.

Wśród zatrzymanych był właśnie Tomasz Sz., wówczas wicenaczelną tygodnika „Służby Specjalne”. Miał się przedstawiać jako agent CBA. Według Prokuratury Regionalnej w Katowicach, podając się za pracownika Centralnego Biura Antykorupcyjnego, przyjął 800 tys. zł od Pawła K., biznesmena z branży paliwowej (jest obecnie podejrzany o wielomilionowe wyłudzenia podatku VAT), za roztoczenie rzekomego parasola ochronnego nad pro-

wadzonymi przez niego interesami.

„GP” dotarła do liczącego 26 stron aktu oskarżenia przeciwko Sz. (jego sprawa toczy się w Sądzie Okręgowym w Warszawie), w którym jest m.in. zarzut, że w 2016 r. wykorzystywał błędne zaświadczenie jednej ze swoich ofiar, że jest funkcjonariuszem CBA. Sz. nigdy nie był agentem służby, bo taką terminologią określa się dzisiaj osoby tam zatrudnione. Tomasz Sz. znajduje się w kierownictwie portalu Wieści24.pl.

Dorota Kania, redaktor naczelna Telewizji Republika, w jednym ze swoich tekstów określiła portal mianem „ścieku nienawiści”. „Hejterskim portalem Wieści24.pl kieruje Jan Piński, skompromitowany dziennikarz, partner szachowy Romana Giertycha i jego bliski znajomy” – napisała Kania. Piński jednoznacznie zareagował niedawno na zatrzymanie przez CBA wspomnianego Romana Giertycha. Stwierdził, że adwokat „dla dziennikarzy był przystanią wolności”. „Jeżeli zostanie pozbawiony wolności, to wolność słowa w Polsce umrze” – twierdził Piński.

.....
(pt. jal)

Prezes Jarosław Kaczyński: obronimy Polskę!

APEL \ Ci, którzy wzywają do protestów po wyroku TK, oraz ci, którzy w nich uczestniczą, sprowadzają niebezpieczeństwo powszechne, a więc dopuszczają się poważnego przestępstwa – powiedział wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński. Wezwał do obrony Kościoła.

Prezes PiS wykluczył możliwość zmiany wyroku Trybunału Konstytucyjnego oraz uchwalenia ustawy, która dopuszczałaby aborcję na życzenie. – Ten wyrok jest całkowicie zgodny z konstytucją, co więcej, w świetle konstytucji innego wyroku w tej sprawie być nie mogło – przyznał Kaczyński.

– Mamy ciężkie stadium epidemii COVID-19. Mamy stan, w którym wszelkiego rodzaju zgromadzenia powyżej pięciu osób są zakazane. Mamy stan, w którym te demonstracje będą kosztowały życie wielu ludzi – stwierdził prezes PiS. – Dokonywane są ataki na kościoły. To jest wydarzenie w historii Polski w tej skali całkowicie nowe. Wydarzenie fatalne, bo Kościół może być różnie oceniany, można być wierzącym lub niewierzącym (Polska zapewnia

całkowitą tolerancję religijną), ale ten depozyt moralny, który jest dzierzony przez Kościół, to jedyny system moralny w Polsce powszechnie znany – przyznał wicepremier.

– Musimy bronić polskich kościołów za każdą cenę. Wzywam wszystkich członków PiS i wszystkich, którzy nas wspierają, do tego, by wzięli udział w obronie Kościoła, w obronie tego, co dziś jest atakowane i jest atakowane nieprzypadkowo – zaapelował prezes PiS.

– To czas, w którym musimy umieć powiedzieć „nie” wszystkiemu, co może nas zniszczyć. To zależy od państwa, od jego aparatu, ale przede wszystkim zależy od nas – naszej determinacji, odwagi. Obrońmy Polskę – mówił Kaczyński.

.....
(masz, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

2

GRUZIN W ARESZCIE

MORDERSTWO \ Do aresztu trafił Gruzin, który jest podejrzany o zabójstwo 27-letniego mieszkańca Olsztyna. Nożownik zadał mężczyźnie 6 ciosów w plecy, uszkadzając płuco.



fot. Pixabay/d

NIELEGALNE ODPADY

KAS \ Dolnośląska Krajowa Administracja Skarbowa zatrzymała transport nielegalnych odpadów – 18 t używanej odzieży – poinformowała rzeczniczka KAS Anita Wielanek.

SKANDAL \ Soros i Niemcy finansują „niezależne” organizacje

Atak na Ordo Iuris

„Sieć skrajnie prawicowych organizacji, w której centralną postacią jest prawnik Donalda Trumpa, wydała 270 mln dol. na walkę z prawami kobiet i LGBT na świecie – wynika z międzynarodowego śledztwa Open Democracy. Siatka Jaya Sekulowa sięga do Polski” – alarmuje Wirtualna Polska. Tyle że owe „skrajnie prawicowe” organizacje to po prostu stowarzyszenia pro-life, a sama Open Democracy finansowana jest przez moźnych tego świata, m.in. przez spekulanta, działającego w rajach finansowych, George’a Sorosa i fundację utrzymywaną przez rząd Niemiec.

Grzegorz Wierchołowski

Groteskowy już jest sam tytuł na portalu Wirtualna Polska: „Strajk kobiet. Międzynarodowe śledztwo ws. walki z aborcją. Szokujące ustalenia” – brzmiący, jak gdyby Open Democracy rozpracowało globalną grupę przestępczą. Rzecz jasna, postulat chronienia życia dzieci nienarodzonych nazywane są tu „walką z kobietami”. Głównym szwarczakiem w tekście jest Jay Sekulow, którego ludzie „pojawiają się też w kręgu Ordo Iuris”. Na wszelki wypadek nie wspomniano, że Sekulow – amerykański prawnik, konserwatywny dziennikarz i działacz pro-life – jest meksjanistycznym żydem. Specom od poprawności po-



Kto stoi za „niezależną” organizacją Open Democracy? Jednym z jej sponsorów jest Open Society Policy Centre George’a Sorosa
| fot. LISI NIESNER/Reuters/Forum

litycznej judaizm kłóciłby się bowiem z wizerunkiem, jaki odmalowano w tekście: tajemniczego, skrajnie prawicowego, w domyśle fanatycznie chrześcijańskiego spiskowca, który – jak

czytamy – „wypowiedział kobietom globalną wojnę”. Kto stoi za „niezależną” organizacją Open Democracy? Oto jej niektórzy sponsorzy: – Open Society Policy Centre (OSPC) – organizacja Geo-

rge’a Sorosa, w której zarządzie zasiada m.in. jego córka Andrea. Szefem OSPC jest Patrick Gaspard, znany polityk amerykańskiej Partii Demokratycznej, były dyplomata. Samego Sorosa nie trzeba

przedstawiać. To miliarder i spekulant finansowy.

– Avaaz – amerykańska lewicowa organizacja, w 2016 r. aktywnie prowadząca kampanię przeciw Donaldowi Trumpowi.

– Fundacja im. Heinricha Bölla – związana z lewicową niemiecką Partią Zielonych, finansowana z budżetu federalnego Niemiec. Tylko w 2018 r. niemieckie państwo dofinansowało Fundację Bölla kwotą 63 mln euro.

– Ipas – międzynarodowa organizacja aborcyjna, finansująca zabijanie dzieci nienarodzonych.

– Omidyar Network – fundacja Pierre’a Omidyara – amerykańskiego miliardera pochodzenia perskiego, jednego z głównych donatorów Partii Demokratycznej w USA.

– Association for Women’s Rights in Development – międzynarodowa organizacja feministyczna, finansowana m.in. przez Sorosa i rząd Niderlandów.

Współzałożycielem Open Democracy jest Paul Hilder, lewicowy działacz i publicysta, który w 2016 r. wspierał w USA kampanię skrajnie socjalistycznego Berniego Sandersa.

(Niezależna.pl)

Rząd nie zostawi dzieci i matek bez wsparcia

SEJM \ Wczoraj przed południem minister rodziny Marlena Małag przedstawiła w Sejmie informację na temat pomocy dzieciom z niepełnosprawnościami m.in. w ramach programu Za Życiem. – Aby móc walczyć o godność, musimy móc żyć. Nie mamy prawa zabijać nienarodzonych dzieci – mówiła minister. Dodała, że działania podejmowane przez rząd mają ochronić i wspierać kobiety, rodziny i osoby z niepełnosprawnościami.

W ubiegły czwartek TK orzekł, że przepis ustawy z 1993 r., zezwalający na aborcję w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, jest niezgodny z konstytucją. Po wyroku TK w całej Polsce trwają protesty organizowane m.in. przez Ogólnopolski Strajk Kobiet. Po ogłoszeniu wyroku rzeczniczka PiS Anita Czerwińska oświadczyła, że funkcjonujący od 1 stycznia 2017 r. program Za Życiem zostanie poszerzony, aby zapewnić opiekę każdemu dziecku rodzącemu się z poważną chorobą czy z wadami.

Wczoraj w Sejmie głos w tej sprawie zabrała mini-

ster Marlena Małag. – Bardzo często zdarza się, że kobieta w przypadku urodzenia dziecka z poważną niepełnosprawnością pozostaje ze swoim heroizmem sama, dlatego wprowadziliśmy rozwiązania i uregulowania prawne sprzyjające egzekucji alimentów – wyjaśniła. Przypomniała o Funduszu Solidarnościowym. – Z niego od 1 października 2019 r. finansujemy m.in. świadczenia uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji w wysokości do 500 zł. W ramach tego funduszu sprawnie działają programy, takie jak: asystent osoby niepełnosprawnej, usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych, opieka wytchnieniowa czy też centra opiekuńczo-miesz-

kalne, tak bardzo potrzebne – mówiła minister.

Szefowa MRiPS wskazała również, że w tym roku został uruchomiony dodatkowy program świadczeń medycznych z Narodowego Funduszu Zdrowia dla osób niepełnosprawnych, aby zapewnić im wsparcie w realizacji aktywności zawodowej. Przekonywała, że program Za Życiem to kompleksowa oferta wsparcia dla rodzin z osobami niepełnosprawnymi, która obejmuje m.in. wszechstronną opiekę nad kobietą i dzieckiem w czasie ciąży i po porodzie.

– Zgodnie z planem finansowym programu Za Życiem w latach 2017–2021 na jego realizację przeznaczaliśmy ponad 3 mld zł. W kolejnym budżecie na lata 2022–2026 przeznaczamy 3,2 mld zł – poinformowała minister rodziny.

Małag zwracała też uwagę na rozwój sieci domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży oraz wprowadzanie rozwiązań wspomagających uczennice w ciąży.

Marlena Nowakowska

Premier Morawiecki: Wszystko w naszych rękach

„GAZETA POLSKA” \ Nadal wszystko jest w naszych rękach. Każdy z nas musi zdać sobie sprawę z tego, że swoją postawą może mieć wpływ na sytuację epidemiczną w kraju. I w sensie pozytywnym, i negatywnym. To od efektów naszej wspólnej walki zależy to, czy uda się nam uniknąć złych scenariuszy – mówi premier Mateusz Morawiecki w rozmowie z Tomaszem Sakiewiczem oraz Katarzyną Gójską na łamach najnowszego numeru „Gazety Polskiej”.

Głównym tematem rozmowy była panująca pandemia koronawirusa. – Robimy wszystko, co w naszej mocy, by uniknąć dramatycznych scenariuszy z innych krajów, które miały miejsce podczas pierwszej fali ataku koronawirusa – tłumaczy szef rządu. Premiera zapytano o zarzuty opozycji dotyczące zakupów przez rząd sprzętu koniecznego do ratowania życia i mającego szczególne znaczenie w walce z pandemią. Zdaniem prezesa Rady Ministrów „łatwo jest uprawiać skrajny populizm w czasach zarazy”.

– Proszę sobie przypomnieć, co się działo wiosną. Państwa wydierały sobie maseczki, przejmowały całe transporty medyczne, nie mówiąc już o respiratorach, które były na wagę złota.

Ministerstwo Zdrowia miało jeden cel – zdobycie sprzętu dla polskich pacjentów – i go zrealizowało – mówi w wywiadzie dla „Gazety Polskiej” Mateusz Morawiecki.

– Kierownictwo resortu zdrowia stawalo na głowie, by kupić respiratory, by nie trzeba było – jak w innych krajach UE – zamiast podłączać pod nie pacjentów, wstrzykiwać im morfinę, by mieli łagodniejszą śmierć. Dzięki wielkiej determinacji ówczesnego kierownictwa mamy dziś ponad 3 tys. respiratorów czekających na podłączenie – dodał.

Całość rozmowy znajdzie Państwo w najnowszym numerze „Gazety Polskiej”, który od dziś jest do nabycia w kioskach.

(mn)



ZATRZYMANI PSEUDOKIBICE

NARKOTYKI \ Prokuratura przedstawiła zarzuty 10 osobom podejrzanym o udział w międzynarodowym gangu przemytników narkotyków. Grupa miała przewieźć z Hiszpanii do Polski marihuanę wartą ponad 400 mln zł. Jednym z podejrzanych jest „Master”, lider jednej z grup pseudokibiców Cracovii.

ZDROWIE \ Kilkanaście tysięcy nowych zakażeń koronawirusem to już norma

Czeka nas powtórka z wiosny?

16 300. Tyle wyniósł dotychczasowy rekord dobowy nowych zakażeń koronawirusem w Polsce! Ministerstwo Zdrowia zaraportowało go wczoraj. Łącznie COVID-19 potwierdzono już u prawie 300 tys. mieszkańców naszego kraju. Z nieoficjalnych informacji „Codziennej” wynika, że jeśli ogromny przyrost nowych przypadków będzie się nadal utrzymywał, to od poniedziałku może zostać wprowadzony ponowny i niemal całkowity lockdown kraju.

Jan Przemyński

Już prawie 11 miesięcy mija, odkąd media na całym świecie zaczęły informować o groźnym wirusie, który w kilkanaście tygodni zdążył sparaliżować służbę zdrowia i gospodarkę w wielu państwach świata. Liczba osób nim zarażonych prawdopodobnie dzisiaj przekroczy 44 mln, z czego prawie 1,2 mln zmarło. Światowa Organizacja Zdrowia podaje, że za wyzdrowiających można uznać 32,3 mln pacjentów.

W Polsce wczoraj natomiast padł kolejny dobowy rekord nowych zakażeń, któ-

ry wyniósł 16 300. Łącznie koronawirusa potwierdzono już u 280 229 osób. Bilans ofiar śmiertelnych to 4615. Oздrowieńców jest natomiast prawie 120 tys.

Resort zdrowia podał, że we wtorek na 20 704 łóżka dla pacjentów z COVID-19 zajętych było 13 291. Prawie 1,1 tys. pacjentów musiało korzystać z respiratorów. Na kwarantannie przebywa ok. 450 tys. mieszkańców Polski, z kolei nadzorem sanitarno-epidemiologicznym objęto 55 tys. osób.

Codziennie dowiadujemy się o kolejnych osobach ze świata show-biznesu i polityki, u których testy po-



Jeżeli nadal będzie się utrzymywał bardzo wysoki dobowy przyrost zakażeń, czeka nas ponowny lockdown | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

twierdziły koronawirusa. Ostatnio w tym gronie znalazł się nawet prezydent Andrzej Duda. Ponadto na kwa-

rantannie przebywają szef resortu spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński oraz rzecznik Mi-

nisterstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Z kolei minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro udał się na kwarantannę, gdyż miał kontakt z osobą chorą na COVID-19.

W całej Polsce przygotowywane są także szpitale polowe dla zarażonych koronawirusem. W stolicy tego typu obiekt szykowany jest na PGE Narodowym, natomiast MON uruchamia swój w warszawskim Centrum EXPO XXI. Podobne placówki powstaną m.in. w Targach Kielce w stolicy woj. świętokrzyskiego, w hali Expo przy ul. Politechniki w Łodzi, a także w hali sportowej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Z nieoficjalnych informacji „Codziennej” wynika, że jeżeli nadal utrzyma się bardzo wysoki dobowy przyrost zakażeń koronawirusem, to w piątek premier może ogłosić ponowny lockdown kraju. Miałby on obowiązywać od przyszłego poniedziałku.

MEN chce jak najszybciej wrócić do nauki stacjonarnej

EDUKACJA \ Uczniowie klas IV–VIII podstawówek oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych w całym kraju uczą się zdalnie. Ta forma nauki ma obowiązywać przez najbliższe dwa tygodnie. W przedszkolach i klasach I–III szkół podstawowych zajęcia nadal odbywają się stacjonarnie. – Będziemy dążyć do tego, aby powrócić jak najszybciej do nauczania stacjonarnego – podkreślił wczoraj minister edukacji i nauki prof. Przemysław Czarnek.

W całym kraju ograniczono funkcjonowanie szkół podstawowych dla dzieci i młodzieży w zakresie klas IV–VIII, szkół podstawowych dla dorosłych, szkół ponadpodstawowych, placówek kształcenia ustawicznego i centrów kształcenia zawodowego. Uczniowie i słuchacze przeszli na naukę zdalną. Będzie to obowiązywać do niedzieli 8 listopada. Przedszkola i szkoły podstawowe, ale tylko klasy I–III, mają działać tak, jak do tej pory – stacjonarnie, z zachowaniem wymogów sanitarnych. W dalszym ciągu w tych placówkach jest wymagana zgoda sanepidu na zawieszenie zajęć stacjonarnych dla części lub wszystkich uczniów. Stacjonar-

nie pracują również szkoły specjalne w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii. Dyrektorzy szkół specjalnych i specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, a także szkół specjalnych w podmiotach leczniczych i jednostkach pomocy społecznej mogą sami w tym okresie decydować o trybie nauczania w klasach IV–VIII szkół podstawowych i w szkołach ponadpodstawowych. Dla uczniów, którzy ze względu na niepełnosprawność lub np. warunki domowe nie będą mogli uczyć się zdalnie w domu, dyrektor szkoły będzie zobowiązany zorganizować nauczanie stacjonarne lub zdalne w szkole (z wy-

korzystaniem komputerów w placówce).

Szkoły i placówki prowadzące kształcenie zawodowe również w całości przechodzą na nauczanie zdalne. W przypadku m.in. szkół prowadzących kształcenie zawodowe zawodowego organizowane w formie zajęć praktycznych prowadzi się z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość wyłącznie w zakresie, w jakim z programu nauczania danego zawodu wynika możliwość realizacji wybranych efektów kształcenia z wykorzystaniem tych metod i technik. Praktyki zawodowe zaplanowane do realizacji w okresie całkowitego ograniczenia realizowane są zdalnie – w formie projektu edukacyjnego lub wirtualnego przedsięwzięcia. Od 24 października do 8 listopada br. uczniowie branżowych szkół I stopnia będący młodocianymi pracownikami są zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy.

(pt, PAP)

Wyrok po 22 latach

WOKANDA \ Sąd uniewinnił głównego podejrzanego o zamordowanie b. szefa policji gen. Marka Papy. Prokuratura chciała, by dostał dożywocie. Oczyszczono z zarzutów lub umorzono postępowanie również wobec pozostałych oskarżonych. To wyrok w sprawie jednej z najsłynniejszych zbrodni III RP. Ogłoszono go po ponad 22 latach od zabójstwa.

Do tej pory nie wiadomo, kto zamordował b. szefa polskiej policji Marka Papy. Swoją funkcję sprawował on od stycznia 1997 r. do stycznia 1998 r. Został zastrzelony 25 czerwca 1998 r. Wszystko wydarzyło się przy ul. Rzymowskiej w Warszawie. Papy w chwili śmierci był w samochodzie przed blokiem, w którym mieszkał.

Jego zabójców szukano w szeroko zakrojonym śledztwie. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, w toku postępowania „rozpatrywano kilkanaście wersji, przeprowadzono kilkadziesiąt przesłuchań świadków”. W sprawie oskarżono już kilka osób, m.in. gangsterów Ryszarda Boguckiego i Andrzeja Z. ps. Słowik. Uniewinniono ich jednak w 2013 r.

W 2012 r. łódzka prokuratura ustaliła, że b. szefa policji zamordowała inna grupa osób, która chciała... ukraść jego samochód Daewoo Espero. Jej członkowie mieli nie zdawać sobie sprawy, kim jest okradany mężczyzna. Śmiertelny strzał – według wstępnych wniosków prokuratury – oddał Igor M. ps. Patyk. Został on oskarżony o zabójstwo Papy, a także o inne kradzieże samochodów. Zarzuty wraz z nim o rozbój na Papale usłyszało sześć innych osób.

We wtorek warszawski sąd okręgowy uniewinnił Igora M. Pozostałych również oczyścił z zarzutów lub umorzył wobec nich postępowanie.

(mk)



WOJSKO WRACA DO ARVIDSJAUR I SOLLEFTEÅ

ODBUDOWA ARMII \ Wśród jednostek, które zostaną odtworzone, znalazły się Pułk Dragonów Norrland, który będzie operował z Arvidsjaur, oraz Pułk Artylerii Bergslagen operujący z Kristinehamn. W planach jest ponadto powołanie Pułku Dalarna działającego w Falun oraz Pułku Västernorrland z siedzibą w Sollefteå.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA 2020

7



Minister obrony Szwecji Peter Hultqvist: Ryzyko konfliktu zbrojnego w naszym regionie wzrasta. Samego zaś zbrojnego ataku na Szwecję nie należy wykluczyć | fot. Wikipedia/d

EUROPA PÓŁNOCNA \ Miliardy na obronność mimo kryzysu

W Szwecji rząd i opozycja chcą silniejszej armii

W proponowanym przez resort obrony Szwecji dokumencie Totalna Obrona 2021–2025 (Totalförsvaret 2021–2025) planowane jest zwiększenie wydatków na cele wojskowe o 85 proc. w 2025 r. względem roku 2014. Nowe środki umożliwią m.in. odtworzenie lekkiej brygady zmechanizowanej oraz zakup nowego sprzętu wojskowego.

Paweł Kryszczak

Proponowany dokument Totalna Obrona 2021–2025 jest częścią umowy pomiędzy tworzącymi rząd Szwedzką Socjaldemokratyczną Partią Robotniczą (SAP) i Partią Zielonych (MP) a opozycyjnymi Partią Centrum i Liberalami. – Jest to największy poziom wzrostu wydatków obronnych w ciągu ostatnich 70 lat. Jest to sygnał do Szwedów oraz naszych sąsiadów, że kwestie bezpieczeństwa traktujemy bardzo poważnie – oznajmił minister obrony Szwecji Peter Hultqvist.

W okresie 2021–2025 poziom wydatków na obronność Szwedzkich Sił Zbrojnych wzrośnie o 27,5 mld koron szwedzkich (ok. 7 mld dol.) w porównaniu z 2020 r. W 2021 r. będzie to ok. 17 mld dol., a w 2025 r.

już 24 mld dol. Sam zaś budżet obronny w 2025 r. ma wzrosnąć aż o 85 proc. w porównaniu z 2014 r.

– Ryzyko konfliktu zbrojnego w naszym regionie wzrasta. Samego zaś zbrojnego ataku na Szwecję nie należy wykluczyć – stwierdził szef szwedzkiego resortu obrony. Największe zaś zagrożenie dla bezpieczeństwa regionalnego stanowi neoimperialna polityka Kremla.

O determinacji, którą się wykazują Szwedzi w realizacji Totalförsvaret 2021–2025, świadczy fakt, że plan ten będzie realizowany mimo spowolnienia gospodarczego, które zostało wywołane przez pandemię koronawirusa. Według prognoz Komisji Europejskiej szwedzki PKB ma się zmniejszyć w tym roku o 5,3 proc., z kolei w następnym roku ma nastąpić odbicie wynoszące ok. 3,1 proc.

Te wielomiliardowe fundusze umożliwią utworzenie brygady zmechanizowanej oraz odtworzenie lekkiej brygady zmotoryzowanej odpowiedzialnej za zapewnienie bezpieczeństwa w regionie Sztokholmu.

Aby utrzymać potencjał lotnictwa taktycznego w sile sześciu eskadr, mają być eksploatowane nie tylko nowe myśliwce JAS-39E, lecz także starsze wersje JAS-39C/D. Odtworzone ma być ponadto Skrzydło Lotnicze Uppland operujące z Uppsali. W planach jest ponadto wyposażenie gripenów w nowe pociski powietrze-powietrze oraz powietrze-ziemia.

Totalförsvaret 2021–2025 poświęca również uwagę kwestiom dotyczącym zakupu nowego sprzętu wojskowego. Planowane są dostawy zakupionych systemów obrony powietrznej Patriot oraz wyrzutni po-

cisków ziemia-powietrze IRIS-T SLS.

Spodziewane jest m.in. rozpoczęcie prac związanych z poszukiwaniem następców czołgów Strv 122 (zmodyfikowane leopardy 2A5) oraz bojowych wozów piechoty CV-90. Działania te umożliwią wprowadzenie nowego uzbrojenia po 2030 r.

Dodatkowe środki umożliwią zwiększenie liczby osób przechodzących podstawowe szkolenie wojskowe. W 2025 r. podstawowe szkolenie wojskowe ma objąć już ok. 8 tys. rekrutów. Działania te pozwolą na zwiększenie potencjału Sił Zbrojnych Szwecji w organizacji wojennej z obecnych 60 tys. do 90 tys. w roku 2025.

Wzmocnieniu ma ulec również Marynarka Wojenna Królestwa Szwecji. W planach jest zakup nowych systemów obrony wybrzeża, który ma być dokonany w latach 2026–2030. W tym samym

okresie mają zostać zakupione nowe jednostki nawodne, które zastąpią korwety typu Gavle. Liczba okrętów podwodnych, którymi dysponuje Svenska Marinen, ma się zwiększyć z obecnych czterech do pięciu. Chodzi nie tylko o trzy jednostki typu Gotland, lecz także wprowadzenie dwóch typu A26. Planowana jest również modernizacja korwet typu Visby poprzez wzmocnienie zdolności do eliminowania celów powietrznych. Wzmocnione mają być ponadto wojska desantowe, czego przykładem jest utworzenie amfibijnego pułku Älvsborg (Älvsborg Amphibious Regiment – Amf 4) operującego z Goeteborga.

Nie zapomniano również o zdolności obronnej dot. cyberbezpieczeństwa. Wzmocniona ma być ponadto obrona cywilna, na którą w 2025 r. ma być przeznaczane ok. 4,2 mld koron szwedzkich.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

FRANCJA WCIĄŻ CELEM TERRORYSTÓW

BEZPIECZEŃSTWO \ Francja jest celem znaczącego zagrożenia terrorystycznego – brzmi notatka dyrektora generalnego policji krajowej, który wzywa do zwiększenia czujności i bezpieczeństwa zgromadzeń, w szczególności z okazji religijnych obchodów dnia Wszystkich Świętych.

UKRAINA \ Echa wyborów samorządowych i referendum

Partia Zełenskiego pod kreską

W minioną niedzielę na Ukrainie odbyły się wybory samorządowe, którym towarzyszyło przeprowadzone na wniosek prezydenta Wołodymyra Zełenskiego referendum dotyczące m.in. zaostrzenia kar za korupcję i utworzenia specjalnej strefy ekonomicznej na terenie Donbasu.

Wespazjan Wielohorski

Ukraińcy wybierali deputowanych do rad obwodowych (wojewódzkich), rejonowych (powiatowych), miejskich i wiejskich oraz szefów lokalnej władzy wykonawczej, czyli m.in. odpowiedników polskich prezydentów miast, burmistrzów i wójtów. Jak odnotowali obserwatorzy, na uwagę zasługują niska frekwencja – do urn poszło 37 proc. uprawnionych (w poprzednich wyborach było to ponad 46 proc.) – oraz porażka kandydatów rządzącej partii Sługa Narodu. Za zwycięzców mogą się uważać do tychczasowi prezydenci największych miast, którzy do-

stali największą liczbą głosów w pierwszej turze.

Wśród tych, którzy uzyskali reelekcję, można wymienić merów Charkowa (oligarchę Hennadija Kernes), Iwanofrankiwska (Rusłana Marcinkiw), Tarnopola (Serhija Nadała) i Chmielnickiego (Ołeksandra Symczyszyna). Trzej ostatni to członkowie nacjonalistycznej partii Swoboda. W większości innych miast zdecydowały wyniki drugiej tury. Do dogrywki dojdzie m.in. w Kijowie, Dnieprze, Odessie i we Lwowie.

Ukraińskie media publikują także wyniki referendum, które na wniosek prezydenta Wołodymyra Zełenskiego odbyło się równocześnie z wyborami. Pięć pytań umieszczonych na kartach dotyczyło kary dożywot-



W referendum wzięło udział 5 mln obywateli – czyli około połowa tych, którzy poszli do urn, aby oddać głos w wyborach lokalnych | fot. Mykola Tys/Zuma Press/Forum

nego pozbawienia wolności za korupcję, utworzenia wolnej strefy ekonomicznej w okupowanej części Donbasu, zmniejszenia liczby

deputowanych Rady Najwyższej z 450 do 300, legalizacji marihuany do celów medycznych oraz wykorzystania Memorandum Buda-

peszteńskiego w celu przywrócenia integralności terytorialnej Ukrainy (chodzi o porozumienie podpisane w 1994 r. w Budapeszcie, na mocy którego USA, Rosja i Wielka Brytania zobowiązały się do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, a Ukraina zobowiązała się do przekazania broni nuklearnej Rosji). W przypadku pytania o wolną strefę ekonomiczną głosy rozłożyły się po połowie. Uczestnicy głosowania zdecydowanie poparli z kolei propozycje zawarte w pozostałych czterech pytaniach.

W referendum wzięło udział 5 mln obywateli, czyli około połowa tych, którzy poszli do urn, aby oddać głos w wyborach lokalnych. Przeciwnicy Zełenskiego wskazywali, że niewywołujące skutków prawnych referendum było jedynie sondażem, a całe przedsięwzięcie to chwyt marketingowy, mający poprawić wyniki partii prezydenckiej.

Powszechne testy albo lockdown

PANDEMIA \ W najbliższy weekend na Słowacji rozpocznie się pierwsza tura powszechnych testów na obecność koronawirusa. W Czechach obowiązuje zakaz wychodzenia z domów po godz. 21.

Decyzję o powszechnych testach podjął centralny sztab kryzysowy po badaniach przeprowadzonych w kilku powiatach Słowacji. Premier Igor Matovič poinformował, że w najbardziej dotkniętych koronawirusem trzech powiatach na Orawie przetestowano przed kilkoma dniami prawie 141 tys. osób. Pozytywny wynik miało 5594 z nich. To prawie 4 proc. spośród testowanych. Podkreślił przy tym, że władze miały do wyboru albo powszechne testy na terenie całego kraju, albo pełny lockdown. Osoby z wynikami pozytywnymi, wraz z mieszkającymi z nimi członkami rodzin, muszą przez 10 dni zostać w kwarantannie. Od soboty na Słowacji obowiązuje, z pewnymi wyjątkami, zakaz wychodzenia z do-

mów, jednak osoby z negatywnym wynikiem nie będą zobowiązane do jego przestrzegania.

W sąsiednich Czechach znów wykryto wczoraj ponad 10 tys. zakażeń, a odsetek pozytywnych wyników wśród wykonanych testów osiągnął rekordowe ponad 34 proc. W ramach przeciwdziałania tendencji wzrostowej władze zdecydowały się na zaostrzenie restrykcji. Od jutra zaczyna obowiązywać nocny zakaz wychodzenia (w godz. 21–5), z wyjątkiem pójścia do pracy lub niezbędnego leczenia. Sklepy będą zamknięte w godz. 20–5, a w niedzielę w ogóle nie będą otwierane. Restrykcje obowiązują do 3 listopada. Wtedy też kończy się wprowadzony 5 października stan wyjątkowy. Rząd chce jednak przygotować wniosek do parlamentu o jego przedłużenie.

Również w Europie Zachodniej kolejne kraje informują o zwiększeniu liczby zakażeń. We Francji władze chcą zastosowania surowszych środków w walce z koronawirusem, który rozprzestrzenia się pomimo jednych z największych ograniczeń w Europie. Szef francuskiego MSW Gerald Darmanin przestrzegł rodaków, że powinni się przygotować na trudne decyzje. Rozważane jest m.in. rozpoczęcie godzinny policyjnej wcześniej niż o godz. 21, wprowadzenie zakazu wychodzenia z domu w weekendy i zamykanie sklepów z artykułami, które nie są niezbędne.

Mocniejsze restrykcje wchodzi w życie również w Hiszpanii, gdzie kordonem sanitarnym objęto pięć wspólnot autonomicznych położonych na północy kraju. Dotychczas restrykcje związane z przemieszczaniem się obywateli wprowadzono na terenie blisko 2,5 z 8 tys. hiszpańskich gmin. Zakazy dotyczą 10 mln ludzi. Wczoraj kordonem sanitarnym zostały objęte kraj Basków, Asturia oraz Aragonia, w których mieszka łącznie ponad 4,5 mln osób.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Zacieśnienie dyplomacji przeciwko Chinom

NEW DELHI \ Szefowie amerykańskiego resortu obrony oraz dyplomacji Mark Esper i Mike Pompeo udali się do Indii, gdzie rozmawiali ze swoimi odpowiednikami o tym, jak najskuteczniej przeciwstawić się polityce Chin zagrażającej bezpieczeństwu regionu Indo-Pacyfiku.

Amerykańscy politycy spotkali się wczoraj z ministrem spraw zagranicznych Indii Subrahmanyamem Jaishankarem oraz ministrem obrony Rajnathem SINGHEM. – Jest duże pole do współpracy, poczynając od wysiłków na rzecz zwalczania pandemii, która ma swoje źródło w chińskim Wuhanie, po przeciwstawienie się zagrożeniom ze strony Komunistycznej Partii Chin, które stanowi ona dla bezpieczeństwa i wolności, a skończywszy na promowaniu pokoju oraz bezpieczeństwa regionalnego – stwierdził wczoraj amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo.

To właśnie ekspansywna polityka Chin, zagrażająca stabilności w regionie Indo-Pacyfiku, jest powodem coraz bliższej współ-

pracy Waszyngtonu i New Delhi. Chiny są zantagonizowane z Indiami, z którymi prowadzą spór o granicę w Himalajach. W czerwcu br. miały miejsce starcia na kije i pięści między chińskimi i indyjskimi żołnierzami w niedostępnym górskim terenie. Z kolei między Waszyngtonem a Pekinem trwa wojna handlowa.

W czasie spotkania w New Delhi Indie podpisały ze Stanami Zjednoczonymi umowę wojskową dotyczącą dzielenia się wrażliwymi danymi satelitarnymi. Porozumienie o wymianie danych o geoprzestrzeniach BECA jest niezbędne do wykorzystania pełnego potencjału m.in. dronów bojowych oraz systemów rakietowych.

Paweł Kryszczak

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



WICESZEF KE ZARAŻONY

BRUKSELA \ Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Margaritis Schinas poinformował wczoraj, że stwierdzono u niego zakażenie koronawirusem. Jak dodał, zgodnie z obowiązującymi zasadami poddał się izolacji.



USA DOZBROJĄ TAJWAN

WASZYNGTON \ Departament Stanu zatwierdził transakcję sprzedaży broni dla Tajwanu w wysokości 2,37 mld dol. Dzięki umowie na wyspę trafi m.in. 100 pocisków przeciwokrętowych Harpoon.

Konrad Wysocki

Biuo prasowe białoruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych (MSW) poinformowało wczoraj na swojej stronie internetowej o 581 zatrzymaniach podczas akcji protestacyjnych, które w poniedziałek odbyły się w wielu miejscach w kraju. Aż 486 aresztowań dokonano w stolicy Białorusi – Mińsku. Większość z zatrzymanych pozostanie w areszcie do czasu rozpatrzenia przez sąd spraw administracyjnych. Za tzw. naruszanie porządku publicznego mogą oni zostać skazani na kilkanaście dni aresztu lub wysokie grzywny. Co ciekawe, wśród zatrzymanych znalazła się m.in. obywatelka Rosji Marina Pietruszko, pracownica centrum upamiętniającego byłego prezydenta FR Borysa Jelcyna. Kobiecie zarzucano udział w nielegalnych akcjach. Oczekuje teraz na wyrok w areszcie w Baranowiczach. Rosjanka nie przyznaje się do winy. Jej adwokat przekonuje, że została aresztowana, gdy czekała na autobus, by odwieźć schorowaną matkę.

Niemal wszystkie grupy społeczne ponownie wyszły

BIAŁORUŚ \ Łukaszenka nie odda władzy

Dyktator napuszcza na siebie obywateli

Ponad pół tysiąca osób zatrzymali milicja i funkcjonariusze OMON podczas ostatnich akcji protestacyjnych na Białorusi. Władze w Mińsku cały czas przekazują instrukcje przedstawicielom resortów siłowych, jak skutecznie dusić wolnościowe zapędy obywateli.



Alaksandr Łukaszenka robi wszystko, by utrzymać się u władzy. Teraz przyjął zasadę napuszczania na siebie obywateli
| fot. STRINGER/Reuters/Forum

na ulice, by zademonstrować swój sprzeciw wobec polityki władz w Mińsku i wezwwać Alaksandra Łukaszen-

kę do ustąpienia ze stanowiska. Ten jednak nie zamierza oddać urzędu. Wręcz przeciwnie – białoruski dyktator

stosuje coraz to nowsze metody, jak napuścić jednych obywateli na drugich i kontynuować represje przeciw-

ko tym Białorusinom, którzy nie uznają sfałszowanych wyników prezydenckich z sierpnia br., kiedy to miał on zdobyć miażdżącą przewagę nad kandydatką opozycji Swiatłaną Cichanouską. Jak informują media, widząc coraz większą niechęć funkcjonariuszy do wypełniania rozkazów i okładania pałkami własnych obywateli, władze w Mińsku stosują model zastraszania milicjantów i oczerniania w ich oczach protestujących Białorusinów. Aparat propagandowy wmawia im, że demonstranci to opłacani przez Zachód najemnicy, których celem jest destabilizacja sytuacji. Za posłuszeństwo milicjantom proponuje się m.in. dodatki do pensji, a także możliwość skorzystania z atrakcyjniejszych niż dla innych obywateli form kredytu. Ponadto otrzymują oni mieszkania służbowe. Wielu z milicjantów boi się utraty pracy, dlatego też decyduje się wypełniać zbrodnicze rozkazy Łukaszenki. Władze „zachęcają” służby, by nie bały się cofać ręki i brutalnie pacyfikowały manifestacje, używając gazu łzawiącego, granatów hukowych, a w niektórych przypadkach nawet broni palnej.

Konserwatyści umacniają przewagę w SCOTUS

USA \ Prezydentowi Donaldowi Trumpowi i republika-
nom udało się potwierdzić kandydaturę Amy Comey
Barrett do Sądu Najwyższego (SCOTUS). Od razu zosta-
ła ona zaprzysiężona w Białym Domu.

Trump nominował Barrett na miejsce zmarłej niedawno skrajnie lewicowej sędzi Ruth Bader Ginsburg. Nikogo nie zaskoczyło, że nominacja Barrett wzbudziła wściekłość lewicy. Kobieta pracowała bowiem wcześniej dla legendarnego konserwatywnego sędziego Antonina Scalia i wprost przyznawała, że wyznaje jego filozofię prawa.

Demokraci argumentowali, że republikanie powinni się wstrzymać z tą nominacją do wyborów, aby to nowy prezydent mógł zdecydować, kto zostanie nowym sędzią. Zwracali uwagę, że w 2016 r. republikanie, używając tego argumentu, zablokowali kandydaturę Merricka Garlanda, nominowanego przez Baracka Obamę. SCOTUS ma jednak tak duży wpływ na politykę w USA, że nikt nie wątpił, że republikanie nie prze-

mą się zbyt mocno oskarżeniami o hipokryzję i doprowadzą do potwierdzenia tej kandydatury.

Ostatecznie udało się im to zrobić w zaledwie miesiąc, na osiem dni przed wyborami. Senat tradycyjnie już w wypadku nominatów Trumpa zagłosował po liniach partyjnych. Wszyscy demokraci byli przeciw, podobnie jak współpracujący z nimi senatorzy niezależni. Wśród republikanów jedynie lewicująca senator Susan Collins była przeciwna. Kandydaturę Barrett potwierdzono stosunkiem głosów 52 do 48.

Od razu po głosowaniu w Białym Domu odbyła się ceremonia zaprzysiężenia. Tak zwaną przysięgę konstytucyjną przyjął od niej największy konserwatysta w SCOTUS, sędzia Clarence Thomas. Zarówno ona sama,

jak i Trump podkreślili, że będą dbali o zgodność przepisów z konstytucją i nie będą używali swojej pozycji do tworzenia prawa, co często zarzucano lewicowym sędziom. Przed objęciem urzędu Barrett będzie musiała jeszcze złożyć przysięgę sędziowską, którą przyjmie przewodniczący SCOTUS John Roberts, ale to już formalność.

Po nominacji Barrett konserwatyści w SCOTUS mają przewagę 6 do 3 w okresie, w którym sąd ma rozpatrzyć kilka bardzo ważnych dla prawicy spraw, m.in. dotyczących aborcji czy służby zdrowia. Skrajna lewica już teraz nawołuje Joeego Bidena i demokratów, aby po ewentualnym zwycięstwie zwiększyli liczbę sędziów w SCOTUS i nominowali do niego kolejnych lewicowców. Biden jak na razie unika odpowiedzi na pytanie, czy to zrobi, ale zapowiada bliżej niesprecyzowaną reformę sądowniczą.

Wiktoria Młynarz

Upamiętnienie ofiar zbrodni katyńskiej

WĘGRY \ W mieście Keszthely nad Balatonem z inicjatywy konsula honorowego Polski Gézy Csébyego odsłonięto tablicę upamiętniającą ofiary zbrodni katyńskiej dokonanej na Polakach przez NKWD w 1940 r.

Plaskorzeźba autorstwa cenionego artysty ceramika Jánosa Németha przedstawia czło-
wieka rozpiętego na krzyżu wyrastającym z polskiej czapki oficerskiej i jest opatrzona napisami po polsku i węgiersku „Polska Golgota 1940”. Tablica została sfinansowana przez węgierską Fundację im. Wacława Felczaka.

– Podczas drugiej wojny światowej w Keszthely znajdował się obóz dla polskich uchodźców cywilnych. Byli wśród nich tacy, których bliscy zginęli w Katyniu – podkreślił Cséby. Nawiązał w ten sposób do faktu, że po wkroczeniu 17 września 1939 r. Armii Czerwonej na terytorium II RP na Węgry napłynęło ponad 100 tys. polskich uchodźców, dla których ówczesne władze Węgier otworzyły granice. Obozy dla nich znajdowały się w wielu węgierskich miejscowościach.

Uroczystość odsłonięcia tablicy, w której uczestniczył także burmistrz Keszthely Balint Nagy, poprzedziła msza św. koncelebrowana m.in. przez abp. Veszprém Györgya Udvardyego z udziałem proboszcza polskiej parafii personalnej na Węgrzech ks. Krzysztofa Grzelaka. Po uroczystości wyświetlono film Andrzeja Wajdy „Katyń”.

Wiosną 1940 r. sowieckie NKWD zgładziło blisko 22 tys. obywateli polskich, w tym 14,5 tys. jeńców wojennych: oficerów służby czynnej i rezerwy, policjantów, funkcjonariuszy straży granicznej, KOP, straży więziennej z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz 7,3 tys. więźniów aresztowanych w okupowanej przez ZSRS wschodniej części Polski.

(kw, Niezależna.pl, PAP)



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

KE WYPŁACIŁA POLSCE 1 MLD EURO NA OCHRONĘ MIEJSC PRACY

FINANSE \ Komisja Europejska wypłaciła Polsce 1 mld euro w ramach instrumentu SURE. To wsparcie w postaci pożyczek udzielanych na korzystnych warunkach, które ma pomagać w sytuacji gwałtownego wzrostu publicznych wydatków na utrzymanie zagrożonych miejsc pracy.

POMOC \ 1,8 mld zł na wsparcie najbardziej poszkodowanych sektorów gospodarki

Rusza antykryzysowa Tarcza Branżowa

W ramach tzw. Tarczy Branżowej na dalsze wsparcie sektorów gastronomii, rozrywki, fitness i sprzedaży detalicznej w związku z kryzysem wywołanym pandemią zostanie przeznaczone 1,8 mld zł – poinformował rząd. Przedsiębiorcy z tych branż mogą liczyć m.in. na zwolnienie ze składek ZUS i na świadczenia postojowe za listopad.

Jan Kamieniecki

Chcemy pomóc gastronomii, firmom z branży rozrywki i fitness oraz sprzedawcom detalicznym, a więc przedsiębiorcom najbardziej dotkniętym obostrzeniami związanymi z epidemią – powiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki. – Proponujemy zwolnienie ze składki ZUS za listopad, wypłaty postojowego, bezzwrotne dotacje w wysokości 5 tys. zł i zwolnienie z opłaty targowej za cały 2021 r. z jednoczesną rekompensatą tego zwolnienia dla samorządów – wyjaśnił szef rządu.

Jak poinformowała Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, rząd chce na ten cel przeznaczyć ponad 1,8 mld zł. – To nie koniec, bo rząd premiera Mateusza Morawieckiego pracuje nad kolejnymi rozwiązaniami, które pomogą uratować polskie przedsiębiorstwa i miejsca pracy. Szacujemy, że Tarcza Branżowa pomoże 200 tys. firm oraz 372 tys. pracowników – dodała KPRM.

– W obliczu drugiej fali pandemii będziemy nadal wspierali przedsiębiorców i nie zostawimy ich samych sobie. Tym razem pomoc jest przeznaczona dla konkretnych branż – podkreślił przedstawiciel rządu. Za-

znaczyli, że w ramach Tarczy Branżowej firmy mogą liczyć na dobrze znane instrumenty wsparcia.

Wśród nich znajduje się zwolnienie ze składek ZUS za listopad – w przypadku uzyskania przychodu w listopadzie niższego o 40 proc. niż w tym samym miesiącu rok temu. Będzie można też skorzystać ze świadczenia postojowego za listopad – w przypadku uzyskania przychodu w październiku lub listopadzie niższego o 40 proc. niż rok temu. Możliwe będzie także uzyskanie dotacji w wysokości 5 tys. zł – w przypadku uzyskania przychodu w tym i przyszłym miesiącu niższego o 40 proc. od tego


Będziemy nadal wspierać przedsiębiorców – zapewnił premier Mateusz Morawiecki

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

sprzed roku. Ponadto pracownicy z branż najbardziej dotkniętych epidemią będą mieli odroczone płatności zaliczek na PIT.

Przypomnijmy, że w ramach rządowych tarcz antykryzysowej i finansowej do polskich przedsiębior-

ców i pracowników trafiło w ostatnich miesiącach niemal 150 mld zł. Dzięki tej pomocy firmy mogły lepiej przeżyć przez koronakryzys, a wielu Polaków zachowało miejsca pracy.

(PAP)

Polscy przewoźnicy zaskarżyli w TSUE pakiet mobilności

TRANSPORT \ Jedna z największych polskich organizacji firm transportowych zaskarżyła do Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu postanowienia przyjętego w lipcu tzw. pakietu mobilności. Skargi do TSUE w tej sprawie złożyły także rządy Polski i ośmiu innych państw Unii Europejskiej.

Związek Pracodawców „Transport i Logistyka Polska” (TiLP) zaskarżył do Trybunału Sprawiedliwości UE część regulacji przyjętego 15 lipca br. pakietu mobilności. Niektóre przepisy już obowiązują, inne wejdą w życie od 2022 r. oraz 2025 r. Pakiet dotyczy głównie ujednolicenia warunków pracy przewoźników drogowych. TiLP chce unieważnienia dwóch z czterech części pakietu oraz kilku rozwiązań z części trzeciej.

– Szanse przyjęcia wniosku naszej organizacji oceniamy na 40 proc. To był nasz ostatni nabój w lufie. Jeśli zaskarżane przepisy wejdą w życie zgodnie z planem od 2022 r., to stracimy od 40 do 60 tys. miejsc pracy u polskich przewoźników oraz 1,2 mld euro przy-

chodów – powiedział Maciej Wroński, prezes TiLP.

Podczas wtorkowej konferencji prasowej przypominał, że w trakcie prac legislacyjnych nad pakietem mobilności zarówno Parlament Europejski, jak i Rada Unii Europejskiej odrzucały wszystkie poprawki, zaproponowane przez europarlamentarzystów i przedstawicieli rządów ze wschodniej części UE. W opinii TiLP Parlament Europejski oraz Rada UE działają w tej sprawie sprzecznie z unijnymi traktatami. Dyrektywa narusza m.in. zasady równości i proporcjonalności wobec prawa.

– W swoim wniosku przedstawiliśmy argumentację, że regulacje nie są, wbrew zapowiedziom, symetryczne dla wszystkich. W największym stopniu nakładają bo-

wiem ograniczenia na polskie firmy, mające największy udział w europejskim rynku przewozów drogowych. Mamy jednak wrażenie, że w tej sprawie Unia przyjęła moralność Kalego – stwierdził prezes Wroński.

Profesor Artur Nowak-Farze Szkoły Głównej Handlowej, który reprezentuje TiLP przed TSUE, zwrócił uwagę, że już obowiązują przepisy zmuszające kierowców do powrotu np. z Paryża, aby koniecznie odpoczywali w kraju, chociaż mogliby przez tydzień chcieć odpocząć we Francji. To zaś wymusiło na firmach zatrudnianie kierowców zapasowych oraz organizację całego systemu ich dowożenia.

Skargi do TSUE w tej sprawie złożyły także rządy Polski, Węgier, Bułgarii, Cypru, Estonii, Łotwy, Litwy, Malty i Rumunii. Skargi są osobne, ale jak wynika z nieoficjalnych informacji, państwa te wydadzą w najbliższym czasie wspólne oświadczenie w tej sprawie.

Adam Maciejewski

PZU obala rewelacje „Wyborczej”

SPÓŁKI \ Grupa PZU zdementowała informacje „Gazety Wyborczej”, jakoby chciała się pozbyć Alior Banku. Rewelacje gazety ubezpieczyciel nazywa nierzetelnymi, przypominając, że takie działania mogą zostać uznane za formę manipulacji giełdowej, podlegającej poważnym sankcjom z pozbawieniem wolności włącznie.

Na portalu należącym do „Gazety Wyborczej” ukazał się tekst sugerujący, że w związku z kiepską sytuacją finansową Alior Banku i gigantycznymi odpisami, które obciążą wynik ubezpieczalni, PZU rozważa sprzedaż tych aktywów. Zdaniem największego polskiego ubezpieczyciela tekst ten jest oparty na spekulacjach i nierzetelnych informacjach, które nie mają poparcia w stanie faktycznym. Jak zapewniła spółka, tego typu scenariusz nie był nawet rozważany w PZU.

– Grupa PZU dementuje wszelkie niepotwierdzone doniesienia na temat działań wobec swoich bankowych aktywów, opublikowane w tekście pt.: „Nieoficjalnie: PZU chce się pozbyć Alior Banku” w dniu 26 października br. na portalu Wyborcza.biz – oświadczył ubezpieczyciel.

Jednocześnie PZU zauważył, że publicznie podane nieprawdziwe informacje mogą skłonić inwestorów do podjęcia na ich podstawie nieracjonalnych decyzji inwestycyjnych. – Odpowiedzialność za decyzje będzie spoczywała na autorze tekstu i redakcji, która tekst opublikowała. Ponadto działania autora tekstu mogą zostać uznane za spekulacje na temat spółki giełdowej, które w świetle art. 183 ust. 1 Ustawy o obrocie instrumentami finansowymi są formą manipulacji giełdowej, podlegającej sankcjom – przypomniła spółka.

Przepisy, na które powołuje się PZU, stanowią, że kto dokonuje ww. manipulacji, podlega grzywnie do 5 mln zł albo karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

Paweł Woźniak

FINANSE \ Inwestorzy uważają polskie obligacje za bardzo pewną i bezpieczną lokatę

Nasz dług jest bardzo tani

Polska dołączyła do najsilniejszych gospodarek UE z ujemnymi rentownościami. To znakomita wiadomość dla budżetu państwa, która oznacza, że dług, który zaciągnęliśmy na walkę z COVID-19, będzie jednym z najtańszych w historii. Zdaniem ekspertów to efekt polskiej polityki pieniężnej w ostatnich kilku miesiącach.

Paweł Woźniak

Od około pół roku rentowność polskich obligacji dynamicznie spada. Oznacza to, że Ministerstwo Finansów może oferować coraz niższe oprocentowanie inwestorom. Dodatkowo w październiku została pokonana pewna psychologiczna granica. Ogromny popyt na polskie papiery spowodował, że od początku tego miesiąca obligacje skarbowe roczne i dwuletnie są notowane z ujemnymi rentownościami, osiągając przy tym rekordowo niskie poziomy.

Innymi słowy, inwestorzy, kupując polskie papiery jako bardzo pewną i bezpieczną lokatę, godzą się nawet dopłacić, aby je mieć. – Obecnie polskie obligacje dwu- i pięcioletnie są bardzo blisko poziomów notowanych w stre-



Ogromny popyt na polskie obligacje to znakomita wiadomość dla budżetu państwa | fot. Pixabay/d

fie euro, co oznacza, że są postrzegane jako stosunkowo bezpieczny instrument inwestycyjny – zauważa Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Ekspert przypomina, że przed wejściem Polski do Unii Europejskiej rentowność naszych papierów sięgała 13 proc., co oznaczało ogromne koszty obsługi długu

publicznego. – Obecnie przy rentowności oscylującej wokół zera dług, który zaciągnęliśmy m.in. na walkę z COVID-19, będzie jednym z najtańszych w historii – ocenia

Arak. Dodaje również, że rentowność obligacji w dużej mierze jest zależna od stopy procentowej ustalonej przez Radę Polityki Pieniężnej.

Michał Stanek, prezes Q Value, firmy pośrednictwa finansowego, zauważa, że siła polskich obligacji, których cena ciągle idzie w górę, a co wcale nie jest obecnie regułą na świecie, kontrastuje ze słabością na warszawskim parkiecie. – Przyczyną wzrostu cen papierów dłużnych należy upatrywać w działaniach naszych władz monetarnych. Choć wpisują się one w światowe trendy, to jednak skup obligacji jest w naszym przypadku zupełnie nowym elementem polityki pieniężnej, więc jego wpływ na rynek długu może być silniejszy niż w innych krajach – ocenia Stanek.

Obligacje skarbowe kupują już nie tylko banki i fundusze, lecz także coraz częściej Polacy, którzy od początku roku nabyli papiery za ponad 20,5 mld zł. Tymczasem w całym 2019 r., gdy rentowność obligacji była znacznie wyższa, było to 16,1 mld zł. Według szacunków do końca tego roku wartość nabytych przez Polaków obligacji może się zbliżyć nawet do 30 mld zł.

Będzie więcej stacji do ładowania e-aut

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Stacje do ładowania aut elektrycznych będą powstawały w miejscach obsługi podróżnych przy autostradach A1, A2, A4 oraz na drogach ekspresowych S3, S7 i S8. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła właśnie przetarg na ich budowę. Na oferty czeka do lutego 2021 r.

Podstawowym kryterium oceny będzie wysokość stałego czynszu dzierżawnego, który zaoferują przyszli operatorzy oraz dostawcy usługi ładowania dla tych stacji. Kandydaci mogą składać oferty na co drugie MOP znajdujące się po tej samej stronie drogi.

Stacje ładowania mają powstać w 36 MOP w ciągu autostrady A1 (Toruń–Tuszyn oraz Sośnica–Gorzyczki), A2 (Kolin–Stryków), A4 (Jędrzychowice–Krzyżowa, Wrocław–Katowice oraz Kraków–Korczowa), drogi ekspresowej S3 (Szczecin–Gorzów Wielkopolski), S7 (Elbląg–Kielce), S8 (Zambrów–Ostrów Mazowiecka oraz Wrocław–Kępno).

GDDKiA we wrześniu br. uruchomiła stację ładowa-

nia w MOP Wierzbnik (autostrada A4), zaś już w listopadzie jest planowane otwarcie kolejnych w MOP Guzew Północ, Jonas Północ, Jonas Północ (droga ekspresowa S8), Jankowice Wielkie oraz Proboszczowice (autostrada A4).

Aby coraz więcej elektryków pojawiało się na polskich drogach, resort klimatu i środowiska przygotował projekt noweli ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych. Nowe przepisy doprecyzują m.in. zasady tworzenia stref czystego transportu. Wyznaczenie takich stref będzie obowiązkowe w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców. Zgodnie z projektem mają zostać wprowadzone specjalne oznakowania dla pojazdów,

które będą mogły poruszać się w takich strefach.

Nowe prawo pozwoli też w przejrzysty i sprawny sposób tworzyć uprzywilejowane pasy ruchu dla autobusów i pojazdów elektrycznych na drogach szybkiego ruchu w miastach – w miejscach, w których występują stałe utrudnienia w jego płynności. Ponadto samochody ciężarowe i autobusy niskoemisyjne (pojazdy o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t) mają być zwolnione z opłat drogowych i środowiskowych.

Nowe przepisy mają też upowszechnić carsharing, czyli krótkoterminowy najem samochodów. Użytkownicy korzystający z takich pojazdów mają być np. zwolnieni z opłat za parkowanie. Zostanie także stworzony system zachęt dla użytkowników oraz operatorów zajmujących się świadczeniem carsharingu, m.in. zwolnienie z obowiązku opłaty za parkowanie oraz możliwość poruszania się po buspasach. Nowe przepisy mają też określić zasady korzystniejszej finansowo amortyzacji dla pojazdów niskoemisyjnych.

.....
(lus, PAP)

Praca za ponad 83 tys. zł miesięcznie

WYNAGRODZENIA \ Ponad 1 mln zł rocznie zarabia ponad połowa zarządzających największymi spółkami notowanymi na Giełdzie Papierów Wartościowych. To średnio daje ponad 83 tys. zł miesięcznie – wynika z raportu przygotowanego przez firmę doradcą EY Polska.

Od 2018 r., kiedy przeprowadzono pierwszą edycję badania, obserwowany jest stabilny wzrost wynagrodzeń najwyższej kadry kierowniczej. – Wzrost ten odpowiadał dotychczas ogólnym trendom wzrostu płac oraz koniunktury, sprzyjającej osiąganiu przez spółki wysokich wyników, od których jest uzależniona część wynagrodzeń zarządów – powiedział Karol Raźniewski z EY.

Jak ocenił, sytuacja związana z pandemią zapewne odwróci trend i można się spodziewać, że w 2020 r. zobaczymy spadki wynagrodzeń, spowodowane nie tylko pogorszeniem koniunktury gospodarczej, lecz także spadkami kursów akcji części spółek.

Badania pokazują, że im większa spółka, tym wyższe wynagrodzenia wypłaca osobom zarządzającym. Jednak nie tylko wielkość

przedsiębiorstwa, lecz także branża, w której działa firma, warunkuje wysokość wynagrodzeń jej kadry zarządzającej. Najwyższe wynagrodzenia odnotowano w 2019 r. w spółkach z branży technologicznej oraz finansowej, natomiast najniższe w ochronie zdrowia oraz w branży chemicznej.

Wynagrodzenia w spółkach skarbu państwa są regulowane przepisami tzw. ustawy kominowej. W polskich spółkach nadal dominuje wynagrodzenie stałe, zaś zmienne krótko- i długoterminowe stanowi średnio ok. 40 proc. wypłaty kluczowego menedżera. Do końca czerwca 2021 r. spółki mają obowiązek opublikowania szczegółowego sprawozdania z wynagrodzeń zarządu i rady nadzorczej.

.....
(lus, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

GAZ \ Bruksela może wykluczyć gaz z możliwości unijnego dofinansowania

W UE jak w komunie, nakazy i przydziały

Prezesi kilkudziesięciu polskich spółek gazowych zaapelowali do unijnych instytucji, aby nie wykluczać błękitnego paliwa z transformacji energetycznej. Zdaniem posłanki PE Izabeli Kloc polscy europarlamentarzyści powinni udzielić im silnego wsparcia, bo Zieloni chcą wyeliminować z gospodarki wszystkie paliwa kopalne.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wyznaczanie politycznych celów, takich jak osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r., przez UE budzi sprzeciw wielu ekspertów, nawet w takich krajach jak Niemcy. – Nie ma nic złego w samym ustalaniu celów politycznych, ale ci, którzy to robią, powinni mieć pomysł na to, jak je osiągnąć. Politycy, którzy ustanawiają cele, w których osiągnięcie nie wierzymy, podważają swoją wiarygodność – mówi Eric Heymann, analityk Deutsche Bank Research portalowi BiznesAlert.pl.

Niemcy zadeklarowały odejście od energetyki jądrowej do 2022 r. oraz od węgla do 2038 r. Zdaniem eksperta, by zastąpić te moce, jedyną dostępną stabilną technologią będzie gaz. – Odnawialne źródła energii (OZE), jak wiatr i fotowoltaika, nie są w stanie zapewnić dostaw energii elektrycznej przez całą dobę – podkreśla Heymann.

Niestety, Komisja Europejska pod naciskiem Zielonych chce wyeliminować nie tylko węgiel, lecz także gaz. – W unijnej gospodarce wolny rynek powoli zaczyna być wypierany przez system nakazowo-rozdzielczy. Opierały się na nim kraje komunistyczne. UE używa bardziej wyrafinowanych narzędzi do sterowania gospodarką – ostrzega europosłanka Kloc.

Należy do nich taksonomia. Chodzi o klasyfikowanie i ocenę inwestycji pod kątem ich zgodności z polityką klimatyczną UE. Dzięki taksonomii Bruksela będzie wie-



Zielony Ład to polityczny pomysł KE, która nie wskazuje, jak go osiągnąć

| fot. Pixabay/d

ich zgodności z polityką klimatyczną UE. Dzięki taksonomii Bruksela będzie wie-

ich zgodności z polityką klimatyczną UE. Dzięki taksonomii Bruksela będzie wie-

działa, ile i jakie inwestycje ściąć z listy unijnego dofinansowania – wyjaśnia Kloc. – W energetyce oznacza to absolutny priorytet dla odnawialnych źródeł energii kosztem innych surowców, w tym także gazu, o węglu już nie wspominając – dodaje.

W sprawie taksonomii trwają obecnie prace nad tzw. aktami delegowanymi, które są najsilniejszym narzędziem legislacyjnym w rękach Brukseli. Od tego zależeć będzie los polskiego sektora gazowego. Polska, dzięki gazoportowi w Świnoujściu i dostawom z USA, stała się poważnym graczem na europejskim rynku gazu. Naszą pozycję wzmocni uruchomienie gazociągu Baltic Pipe.

Niestety, plany te mogą leć w gruzy. Dla Zielonych gaz, podobnie jak węgiel, jest paliwem kopalnym i z definicji powinien być wykluczony z możliwości unijnego dofinansowania. – Dla Polski jest to scenariusz nie do przyjęcia – podkreśla Kloc.

Pandemia groźna dla centrów handlowych

HANDEL \ W pierwszym półroczu transakcje sprzedaży w obiektach handlowych spadły prawie o jedną trzecią (31,2 proc.) w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. Rekord spadku padł w kwietniu, kiedy średnie miesięczne obroty były niższe aż o 79,6 proc. (r/r) – wynika z raportu Polskiej Rady Centrów Handlowych (PRCH).

Tak duży spadek sprzedaży to efekt ograniczeń w funkcjonowaniu galerii handlowych związanych z wprowadzonym w Polsce stanem epidemii. Na tzw. lockdownie (trwającym od 14 marca do 4 maja) najbardziej ucierpiały usługi. Według danych PRCH Turnover Index obrotów w tej kategorii zakupowej w pierwszej połowie 2020 r. były niższe niż przed rokiem o ponad połowę, czyli o 58,8 proc.

Trudna sytuacja pandemiczna najmniej wpłynęła na sklepy z żywnością, które w okresie wiosennym mogły działać nieprzerwanie. W tej kategorii odnotowano spadek obrotów o 12,2 proc. (r/r). Obroty branży zaczęły się odbudowywać w maju. PRCH Tur-

nover Index wyniósł wtedy -30,6 proc. (r/r), natomiast w czerwcu osiągnął wartość -17,4 proc. (r/r).

Z kolei PRCH Footfall Trends Index, prezentujący poziom odwiedzalności w obiektach handlowych, był niższy o 26,3 proc. w pierwszej połowie roku w stosunku do roku poprzedniego. Największy spadek liczby klientów w galeriach odnotowano także w kwietniu. Poziom odwiedzalności był wówczas niższy o 72,3 proc. rok do roku.

– Pandemia COVID-19 to jedno z najtrudniejszych wyzwań, z jakimi musiała zmierzyć się branża centrów handlowych w Polsce. Sytuacja była bardzo trudna zarówno dla właścicieli i zarządców obiektów handlo-

wych, jak i najemców – podkreślił cytowany w komunikacie Radosław Knap, dyrektor generalny Polskiej Rady Centrów Handlowych.

– Koszty lockdownu w znacznym stopniu ponieśli właściciele obiektów handlowych. Wynikało to z ustawowego zwolnienia większości najemców z czynszów oraz opłat eksploatacyjnych przez siedem tygodni lockdownu oraz dodatkowego wsparcia zaoferowanego przez wynajmujących, polegającego na obniżeniu czynszów przez kolejne miesiące – dodał Knap.

Zebrane przez PRCH dane wskazują, że proces odbudowy sprzedaży w centrach handlowych będzie długotrwały. – Będzie też wymagał wsparcia państwa poprzez stymulowanie wzrostu konsumpcji Polaków, np. poprzez jak najszybsze zniesienie zakazu handlu w niedziele. Na szali mamy tysiące miejsc pracy oraz wpływy do budżetu państwa. Udział handlu w wartości dodanej brutto stanowi 17,6 proc., a same centra handlowe odpowiadają za około 30 proc. handlu detalicznego w Polsce – podkreślił Knap.

Andrzej Ratajczyk

Górnicy idą na pomoc lekarzom

INNOWACJE \ Inżynierowie z PGG stworzyli program informatyczny wspomagający leczenie chorych na COVID-19. Program gromadzący dane i wspomagający sanepid w obsłudze spraw dotyczących m.in. planowania wymazów, izolacji czy kwarantanny chorych i ich rodzin obsługuje już 17 tys. zarejestrowanych użytkowników.

Eksperti z Polskiej Grupy Górniczej pracują teraz m.in. nad dostosowaniem ogromnego systemu do potrzeb gabinetów lekarskich w całej Polsce. Chcą też wprowadzić możliwość bieżącego importowania danych o osobach wjeżdżających do kraju z granicznej ewidencji EWP.

– Oprogramowanie opracowane przez naszych informatyków pomaga znacznie usprawnić komunikację stacji sanepidu w województwie śląskim z największym w regionie pracodawcą, jakim jest Polska Grupa Górnicza. Udo-
stępnił sposób wprowadzania danych, upraszcza procesy związane z obsługą badanych i zakażonych oraz skraca czas tej obsługi – oceniał Tomasz Rogala, prezes PGG SA.

Wśród zalet programu jego twórcy wymieniają przede

wszystkim intuicyjną obsługę i wysoki poziom ochrony danych wrażliwych. Jest to możliwe, choć opracowane w PGG rozwiązanie zapewnia dostęp do bardzo wielu baz danych, m.in. do centralnej kartoteki osobowej, banku informacji o członkach rodzin chorych i zakażonych, a także do ewidencji wymazów, kwarantann, izolacji oraz hospitalizacji osób będących pod nadzorem stacji sanepidu.

To nie pierwszy przypadek, kiedy górnictwo wspiera służbę zdrowia. Jak już informowaliśmy w „Codziennym”, dzięki osoczom oddanym przez górników z Jastrzębskiej Spółki Węglowej powstaje lek na COVID-19. Natomiast KGHM wspiera placówki medyczne finansowo i sprzętowo.

Mariusz Andrzej Urbanke

TEATR ONLINE \ Musical o Alinie Janowskiej i stu latach polskiej historii

Nie można być dobrym bezkarnie

Widowisko „Janowska. Synowie Aliny” w reżyserii Marcina Kołaczkowskiego to muzyczny spektakl oparty na cyklu wierszy jej syna, Michała Zabłockiego. Opowieść o bohaterkiej kobiecie, ale chyba przede wszystkim miłości syna do matki.

Sylvia Krasnodębska

Może czasem nie myśleć o tym, jak było na Pawiaku w tamtą pamiętną noc, kiedy wszystkie wyprowadzali, a Ciebie jednej nie. Kiedy wszystkie klepały różaniec, a Ty jedna nie. Kiedy wszystkie rozstrzelali, a Ciebie jednej nie”. W tomiku poety Michała Zabłockiego pt. „Janowska” autor opisuje życie matki od jej wczesnego dzieciństwa w okresie dwudziestolecia międzywojennego, „poprzez przeżycia wojenne, czasy PRL, trzeciej Rzeczypospolitej, aż po zmagania z chorobą Alzheimera. Reżyser Marcin Kołaczkowski, korzystając z tych tekstów, stworzył intymną opowieść o losach



Spektakl to intymna opowieść o losach polskiej bohaterki widzianej oczami jej dziecka | fot. YouTube/d

polskiej bohaterki widzianej oczami dziecka. To nic, że również dorosłego. Teksty zaaranżowali różni polscy muzycy. Na scenie m.in. Kuba Badach, Łukasz Golec, Maciej Miecznikowski, Czesław Mozil, Janusz Radek i Grzegorz Turnau. – My wszyscy, może to zabrzmieć śmiesznie, mamy matki. Ale te wiersze skłoniły mnie do takiej refleksji na temat tego, że są tematy, o których z mamą nigdy nie rozmawiałem i nigdy nie pytałem, a powinienem – powiedział „Informacjom Kulturalnym” w TVP Kultura wokalista Maciej Miecznikowski. – Siłą tego spektaklu jest różnorodność. Każdy tutaj dostawał wolną rękę, żeby stworzyć swój świat i jakoś poznać się z tematem, który jest trudny, nie tylko jako miłość i szacunek do matki, ale też z chorobą i odejściem bliskiej osoby – dodaje Czesław Mozil.

Wiersze zamknięte są w muzycznych aranżacjach Jacka Subociały, za choreografię odpowiada Bartek Woszczyński. Uzupełnieniem widowiska są też archiwalne zdjęcia z życia artystki w malarskiej oprawie plastycznej Sławomira Fafary. Spektakl można oglądać za pośrednictwem kanału Teatru Rozrywki (na platformie YouTube) przez najbliższych 6 miesięcy. Jest dostępny za darmo.

Alina Janowska zmarła 13 listopada 2017 r. Żyła 94 lata. Była znakomitą aktorką. Oskarżona o współpracę z podziemiem i pomoc Żydom, była więziona na Pawiaku. 1 sierpnia 1944 r. przyłączyła się do Powstania Warszawskiego. Była łączniczką batalionu „Kiliński” pod pseudonimem Alina. Nieformalnie nazywano ją „Setką”, bo można było na nią liczyć w stu procentach.

Najpiękniejsza książka

KONKURS \ Książka Marcina Świetlickiego „Ale o co ci chodzi?” i Grand Prix dla Józefa Wilkonia. To niejedyni laureaci nagrody Najpiękniejsze Książki Roku 2019 r. Wyniki 60. konkursu zostały ogłoszone w internecie, pominięto publiczne rozdanie laureatom nagród i wyróżnień.

W kategorii literatura piękna triumfowała książka Marcina Świetlickiego „Ale o co ci chodzi?” według projektu graficznego Marcina Markowskiego i z rysunkami Marcina Maciejowskiego. W kategorii książki dla dzieci i młodzieży nagrodzono „Jak ugryźć teatr współczesny” Tomka Żarnackiego i Gosi Kulik (ilustracje i okładka Gosi Kulik, skład – Gosia Kulik i Tomek Żarnacki) oraz „Podróżnicy. Wielkie wyprawy Polaków” Andrzeja Fedorowicza, w której ilustracje, skład i przygotowanie do druku wykonali Jacek Ambrożewski i Zosia Frankowska.

Jury konkursu przyznało Grand Prix znanemu arty-

ście Józefowi Wilkoniowi za „mistrzowskie ilustracje przykuwające uwagę kilku pokoleń czytelników”. Nagrody honorowe przyznano Zakładowi Poligraficznemu Moś i Łuczak w Poznaniu za „estetykę druku oraz dbałość o techniczne kształtowanie szczegółów formy książki »Listy miłosne i nie« Rafała Wojaczka” (Wydawnictwo Warstwy we Wrocławiu) oraz Drukmanii (Natalia Łuczak i Krystian Łuczak z Daszewic-Poznań) za „perfekcyjny druk czarno-białych fotograficznych materiałów ilustracyjnych do książki »Toporzeł« Polskiego Teatru Tańca”. Towarzystwo Bibliofi-



Józef Wilkoni | fot. Wikipedia/d

łów Polskich w Warszawie przyznało nagrodę honorową książce „Barbara Hoff” zaprojektowanej przez Joannę Jopkiewicz i Pawła Borkowskiego (wydawnictwo Muzeum Miasta Gdyni). Nagrody przyznało Polskie Towarzystwo Wydawców Książek.

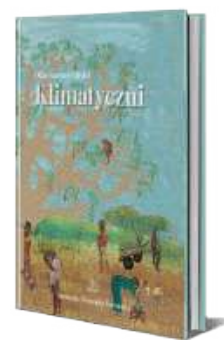
..... (sk, PAP)

Zabawki z odpadów

KSIĄŻKA \ „Klimatyczni” Olgi Ślepówrońskiej to kolejna książka mająca uświadomić dzieci na sprawy ekologii. Poza wieloma wartościowymi przekazami pokazuje też, że dzieci mogą wychodzić na ulicę protestować...

„Zabawa na świeżym powietrzu to ważna rzecz! To wasze prawo! Musicie zaprotestować!” – mówi do bohaterów żółw, zachęcający młodzież do walki o planetę, gdy okazuje się, że pobliski park ma być zamieniony na parking. W efekcie młodzież rozpoczyna pracę nad przygotowaniem transparentów.

Książka „Klimatyczni” to bardzo mądra opowieść o osobach, których wynalazki przyczyniły się do ochrony przyrody. A konkretnie jest to opowieść o dzieciach i ich wybitnych zasługach dla ratowania przyrody. Bohaterami są mówiący żółw mieszkający z rodzeństwem. Są tu wskazówki, które warto stosować w życiu codziennym, jak te o oszczędzaniu prądu,



du, historii tworzenia zabawek z odpadów i ostrzeżenie przed smogowym smokiem mieszkającym w wielu miastach. Do tego wspaniałe ilustracje wybitnej ilustratorki Weroniki Żurowskiej. Pytanie tylko, czy zachęcanie dzieci do ulicznych pikiet to to, czego naprawdę potrzebuje nasza planeta?

..... Sylvia Krasnodębska



fot. Wikipedia/d

Erich Maria Remarque

(1898–1970) niemiecki pisarz, weteran I wojny światowej, autor m.in. „Na Zachodzie bez zmian”

„Życie jest czymś zbyt wielkim, i również śmierć jest czymś zbyt wielkim
– nie wypada się nimi bawić.”

COVID-19 \ Nasz kraj wybrał drogę pośrednią: między całkowitym lockdownem a całkowitą liberalizacją w stylu szwedzkim. Czy strategia przyniesie nam sukces?

Polska idzie trzecią drogą

Druga fala pandemii może być znacznie gorsza dla Europy Środkowo-Wschodniej. Polska będzie w czołówce państw, jeśli chodzi o przyrost nowych zakażeń i zgonów. Podczas gdy pierwsza fala dokonała spustoszenia w Europie Południowej i Zachodniej, teraz najszybciej rośnie liczba zakażeń w Europie Środkowo-Wschodniej. Według Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) region czeka kilkukrotny albo nawet kilkunastokrotny wzrost w przypadku zidentyfikowanych przypadków i pacjentów, którzy nie przeżyją infekcji.

W ciągu najbliższych dni może gwałtownie przybywać pacjentów z koronawirusem – zakomunikowało Ministerstwo Zdrowia. Początkowo mówiono o 15–20 tys. nowych zakażonych dziennie, potem doszły przecieki, że na biurku ministra leżą prognozy nawet dwukrotnie wyższe.

Przygotowania na najgorsze

Dlatego rząd zaczął kontraktować miejsca w szpitalach prywatnych. Czy będą one dostępne dla wszystkich, czy tylko dla wybranych? Trudno sobie bowiem wyobrazić, że prywatne luksusy szykowane są dla przeciętnego Kowalskiego. W tym celu minister Niedzielski spotkał się z przedstawicielami branży – Anną Ruliewicz, prezes Luxmedu, i Andrzejem Mądrą, ekspertem Pracodawców RP. Niedzielski zapowiedział, że prywatne firmy medyczne przygotowują listę szpitali, w których będzie można uruchomić 1000 nowych łóżek dla pacjentów z COVID-19. Prywatne przychodnie i szpitale mają w Polsce kilkanaście procent rynku, dwie trzecie ich przychodów generują kontrakty z NFZ. MZ szuka na siłę nowych miejsc dla obłożonych chorych pacjentów. Placówki prywatne będą zdecydowanie bardziej komfortowe niż przygotowywane miejsca w halach sportowych, na stadionach czy w szpitalach kontenerowych,

więc właśnie te drugie miejsca przeznaczone są dla rzeszy chorych rodaków.

Rząd przygotowuje się na najgorsze. Na Stadionie Narodowym w Warszawie powstaje pierwszy w Polsce szpital polowy, początkowo na 500 łóżek. Tego typu placówki, np. szpitale kontenerowe, powstaną także w innych miejscach kraju, m.in. na terenie Targów Poznańskich. Za budowę szpitala polowego odpowiada szef KPRM Michał Dworczyk – informuje Wirtualna Polska. W Agencji Rezerw Materiałowych jest ponad 80 tys. łóżek. Będą one sukcesywnie przekazywane kolejnym otwieranym szpitalom polowym. Tego typu placówki powstaną w kilku województwach. Trwają prace nad wyborem lokalizacji w Małopolsce. W Mazowieckiem podobna placówka może powstać w halach PTAK Warsaw Expo znajdujących się w Nadarzynie. Tam mogłyby się zmieścić nawet kilka tysięcy pacjentów. Mobilne szpitale kontenerowe stoją już w Dolnośląskiem. W wakacje powstały pierwsze placówki w Bolesławcu i we Wrocławiu. Tego typu placówki obsługiwane są przez wojsko. Pomoc armii potwierdził minister obrony Mariusz Błaszczak.

Podczas pierwszej fali pandemii krzywą zachorowań udało się istotnie spłaszczyć. Teraz wykres przypomina odwróconą literę L. Czy rządowa tak-

tyka przyniesie oczekiwane skutki?

Szwecja zapłaciła wysoką cenę

Przeciwnicy rządowej strategii chętnie posługują się przykładem Szwecji, która poszła pod prąd światowej opinii publicznej. Jeszcze na początku września niektórzy naukowcy ogłosili, że Szwecja pokonała koronawirusa, osiągając próg odporności stadnej. Szwedzi jako jedyni nie wprowadzili lockdownu. Według entuzjastów takiego modelu pandemia w tym kraju zanikła. Według nich środki zapobiegawcze (mycie rąk, dystans społeczny, praca zdalna itp.) są równie skuteczne, co całkowita blokada. Jednakże pod adresem Szwecji płynęły cały czas słowa krytyki, wywołanej pięciokrotnie wyższym niż w Danii odsetkiem ofiar śmiertelnych koronawirusa. Był on też aż 10 razy wyższy niż u sąsiadów – w Norwegii i Finlandii. Dzienna liczba zgonów osiągnęła tam szczyt w kwietniu i wyniosła 115. Większość ofiar stanowili pensjonariusze domów opieki, którzy i tak zmarliby na inne choroby towarzyszące – uważają szwedzcy eksperci. Obecnie średnia tygodniowa liczba zgonów na COVID-19 wynosi 0.

Jak to zrobili Szwedzi? Od początku wybuchu pandemii szkołę dla dzieci do 16. roku życia były otwarte, obowiązywał jedynie zakaz zgromadzeń powyżej 50 osób. Natomiast osobom, które ukończyły 70 lat lub należały do grupy ryzyka, zalecano izolację. Sklepy, bary i restauracje funkcjonowały normalnie. Nie było też nakazu noszenia maseczek. Taktyka okazała się skuteczna. Większość osób przeszła infekcję bezobjawowo i rozprzestrzenianie się koronawirusa zostało zahamowane.

Ostatecznie okazało się jednak, że model szwedzki zawodził. Ostatni wzrost zachorowań na COVID-19 w tym kraju spowodował, że rząd nałożył poważne ograniczenia w dwóch aglomeracjach: Sztokholmie i Uppsali. Przedstawiciele władz mają spotkać się w tym tygodniu z lokalnymi urzędnikami zdrowia, aby

Tomasz
Teluk

„W ciągu najbliższych dni może gwałtownie przybywać pacjentów z koronawirusem – zakomunikowało Ministerstwo Zdrowia. Początkowo mówiono o 15–20 tys. nowych zakażonych dziennie, potem doszły przecieki, że na biurku ministra leżą prognozy nawet dwukrotnie wyższe. Podczas pierwszej fali pandemii krzywą zachorowań udało się istotnie spłaszczyć. Teraz wykres przypomina odwróconą literę L. Czy rządowa taktyka przyniesie oczekiwane skutki?”

omówić radykalne środki, które należy wprowadzić w odpowiedzi na wybuch epidemii w Sztokholmie i pobliskim mieście Uppsala – informuje „The Telegraph”.

Podczas pierwszej fali pandemii rząd premiera Stefana Löfvena zezwolił na to, by sklepy, bary i restauracje pozostały w większości otwarte, a uczniowie mogli uczęszczać do szkoły. Wskutek tej strategii Szwecja odnotowuje znacznie wyższy współczynnik umieralności na mieszkańca niż jej sąsiedzi. Do ostatniej niedzieli łącznie odnotowano 5918 zgonów, w porównaniu z 278 w Norwegii i 346 w Finlandii. Jeśli spojrzymy na

skumulowany współczynnik umieralności na mieszkańca w tym kraju, to według danych Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) Szwecja od początku pandemii rywalizuje z USA. Kraj ten zajmuje czternaste miejsce na świecie pod względem liczby zgonów na 100 tys. mieszkańców (z wyłączeniem maleńkiej Andory i San Marino). Włochy, Wielka Brytania, Hiszpania i Belgia są jedynymi krajami europejskimi, które znajdują się wyżej. A jeśli weźmiemy pod uwagę najbardziej narażonych, około 7 proc. z 14 tys. mieszkańców domów opieki w Sztokholmie straciło życie z powodu koronawirusa – tutaj możemy już mówić o prawdziwej porażce. Teraz szwedzkie władze nie chcą najwyraźniej ryzykować i pozostawiają szczegółowe decyzje władzom lokalnym. Samorządy mogą zalecać obywatelom unikanie ruchliwych miejsc publicznych, takich jak centra handlowe, muzea, siłownie, koncerty i mecze sportowe. Nie będzie zalecało się także korzystania z transportu publicznego.

Wzorem sąsiedzi?

Szwecja prawdopodobnie pójdzie więc drogą norweską. Nie będą to jednak nakazy czy zakazy pod rygorem kary, lecz zalecenia. Ich złamanie nie będzie też pociągało żadnych konsekwencji prawnych. Bitte Bråstad, dyrektor prawny szwedzkiej agencji zdrowia publicznego, wyjaśnił, że wprowadzane zasady będą „czymś pomiędzy przepisami a zaleceniami”. Sytuacja ma związek ze wzrostem zakażeń w aglomeracjach miejskich. Burzy to mit o osiągnięciu odporności stadnej przez Szwedów. Prawdopodobnie jest jeszcze dużo grup ludzi, które nie zostały dotknięte zakażeniami – uważają naukowcy.

Czy to oznacza, że szwedzka strategia poniosła porażkę? Światowa Organizacja Zdrowia zwraca uwagę na zmęczenie COVID-19, które może utrudnić dalszą walkę z pandemią. Zmęczenie jest reakcją na lockdown, którego Szwedzi nie doświadczyli. Zupełnie inne nastroje panują z kolei w Europie kontynentalnej. Od Pirenejów po Bug, Europejczycy mają już dość ograniczania wolności osobistej. Boją się też o swoje firmy i prace. Ciężko im przyjąć kolejne obostrzenia. Stąd protesty, które przybierają nieraz gwałtowną formę. Pandemii trzeba po prostu przetrwać. Ułatwi to współpraca, a nie okładanie siebie nawzajem maseczkami.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

OGŁOSZENIE PŁATNE

EURO-TRADE Sp. z o.o. Sp.k. informuje, iż wprowadzona do obrotu zabawka produkcji chińskiej – LALKA B/O, INDEX 416677, kod EAN 5902643681590 nie spełnia wymagań dla zabawek określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na zawartość niebezpiecznej substancji chemicznej, która ma niekorzystny wpływ na zdrowie ludzkie, związany ze szkodliwym działaniem na funkcje rozrodcze i płodność lub rozwój potomstwa. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



Jacek Salij

(ur. 1942) polski duchowny, teolog, dominikanin, prezbiter, pisarz i publicysta

\\ Jeśli człowiek może być w większym lub mniejszym stopniu opętany przez drugiego człowieka, przez jakąś ideologię, przez nałogi lub ciemne namiętności, to dlaczego z góry wykluczać, że może dać się opętać również szatanowi? \\

PUBL...

15

CZARNE PROTESTY \ Spór wokół aborcji eugenicznej to konflikt nie tyle społeczny, ile cywilizacyjny, epidemia odrzucenia wartości i więzi społecznych

Druga epidemia

Politycy opozycji z Rafałem Trzaskowskim na czele marzyli o nowym sierpniu '80, wielkim społecznym zrywem, który, z nimi na czele, obali rządy PiS, by oddać raz na zawsze władzę w ręce neoliberalnych elit. Tymczasem wygląda na to, że trafił im się co najwyżej drugi sierpień 2010: wulgarny, anarchiczny i trudny do opanowania. Dla którego uczestników, chociaż próbują być zarazem mentorami i kolegami z barykady, są złem niewiele mniejszym od obecnych rządzących. Co zresztą i dla tych ostatnich nie będzie żadnym pocieszeniem.



Krzysztof Karnkowski

Kilkanaście dni temu furorę robiło nagranie ataku grupy bardzo młodych feministek i działaczy LGBT na rozdających antyaborcyjne ulotki przedstawicieli Krucjaty Młodych. Atakujący ustawili się naprzeciw proliferów i zaczęli w grupie, czy raczej stadzie, naśladować szczekanie. Nagranie wielu rozbawiło, innych, widzących w nim coś na kształt oznak opętania, przestraszyło, dziś okazuje się tylko drobną zapowiedzią tego, co od czwartku dzieje się na polskich ulicach.

Stare pęknięcie, przez które wydostały się demony

Po decyzji Trybunału Konstytucyjnego, który tak naprawdę nie dokonał żadnej rewolucji, wpisując się de facto w dotychczasowe orzecznictwo i opinie (formułowane w czasach przyjmowania obecnej konstytucji nawet przez działaczy SLD, takich jak Marek Borowski) dotyczące badanej materii, środowiska feministyczne wpadły w szal, wyprowadzając na ulice wściekły, agresywny i bardzo łatwy do zmanipulowania tłum. W tle wrzasków sprowadzających się najczęściej do powtarzania jednego wulgaryzmu, czasem przetykanego wiązkami innych przekleństw, rozpoczęła się dyskusja, której myśl przewodnia jest znana od lat. Wybrano najgorszy moment, zaryzykowano wzrost podziałów społecznych, nie ma racjonalnych przesłanek, by akurat teraz naruszać obowiązujący od lat tzw. kompromis aborcyjny. Jego zwolennikom umyka, że z latami przestał on zadowalać i lewicę, która zresztą nigdy go tak naprawdę nie zaakceptowała, i przez dłuższy czas zyskujących rosnący posłuch społeczny obrońców życia. Język zwolenników aborcji



Język zwolenników aborcji przez lata zmieniał się i radykalizował, czyniąc z przerwania ciąży już nie dramatyczny wybór, ale radosne, może i nawet przyjemne wydarzenie, będące symbolem wyzwolonej kobiecości | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

przez lata zmieniał się i radykalizował, czyniąc z przerwania ciąży już nie dramatyczny wybór, ale radosne, może i nawet przyjemne wydarzenie, będące symbolem wyzwolonej kobiecości.

Zmarnowany czas na edukację

Wychodząc poza dość oczywiste stwierdzenie, że na decyzje, wobec których istnieje tak duży potencjał konfliktów, nie ma dobrego momentu, można zauważyć, że Prawu i Sprawiedliwości udało się, niestety, zmarnować trochę czasu. Kiedy poprzednie pojawienie się tematu w przestrzeni publicznej doprowadziło do początku czarnych protestów, politycy temat po prostu od siebie odsunęli, tymczasem uzyskany czas można było wykorzystać na prace nad zmianą świadomości. Tę zaś pozostawiono czasem wręcz przeciwnie skutecznym inicjatywom oddolnym. Władze nie wykorzystały swoich możliwości propagandowych i edukacyjnych w celu zmiany społecznego odbioru aborcji eugenicznej, tymczasem nowe roczniki młodzieży, zwłaszcza płci żeńskiej, okazywały się dramatycznie podatne na aborcyjną propagandę.

To ostatnie jest zresztą częścią większego, bardzo ne-

gatywnego zjawiska, którego skala zaskakiwała nas od kilku miesięcy w mediach społecznościowych, dziś zaś z całą mocą ujawnia się już w realnej rzeczywistości. Najmłodsze pokolenie wchodzi w dorosłość pełne postaw egoistycznych, mieszając w sobie wyobcowanie z potrzebą bycia zauważonym, zabyśnięcia, zdobycia szybkiej nagrody w postaci lajków i kliknięć w serwisach społecznościowych, a przy tym całkowicie oderwane od świata starszych nawet tylko o kilka lat, i w sferze wartości, i komunikacji.

Przekaz z demonstracji, autorytarny i wulgarny, jest odbiciem sposobu rozmowy, jaki preferują najmłodsze użytkownicy Twittera. Każdy pogląd, niezgodny z ich nieznośną sprzeciwu wizją świata, kwitowany jest słowami „zamknij ryj” lub innym podobnym wezwaniem. Tak jakby internet był większą wersją szkolnej szatni, w której grupa dziewcząt jest w stanie sterroryzować słabszą, nie lubianą koleżankę. W jednym z poprzednich tekstów pisałem o zadaniach, stojących przed nowym szefem resortu edukacji, zwracałem tam uwagę na palącą potrzebę objęcia uczniów sta-

łą pomocą psychologiczną. Dziś widzimy, że tam, gdzie w porę nie wejdzie psycholog, w przyszłości potrzebny może być wręcz egzorcysta.

Akcja „Popiełuszko 2.0”

Atakowani księża i wierni, zakłócanie msze święte, niszczone elewacje kościołów (na równi z biurami poselskimi PiS) pokazują, że w ostatnim stwierdzeniu nie ma zbyt wielkiej przesady. Wydarzenia, które kilka lat temu wstrząsnęły Krakowskim Przedmieściem, dziś widzimy w całym kraju. I znów budzą one zachwyt podgrzewających nastroje dziennikarzy, wzywających w mediach społecznościowych wręcz do intensyfikacji przemocy. Politycy, radni i posłowie opozycji w swoich wpisach i wypowiedziach powielają wulgarne hasła demonstrantów, tak jakby uznali, że polityczny spór wygra ten, kto umie agresywniej przeklinać. Tymczasem na lewicowych grupach dyskusyjnych trwają już rozmowy, czy księża należy na tym etapie wyłączać, czy też powinna już ruszyć akcja „Popiełuszko 2.0”. Tak, to już ten poziom nienawiści, któremu kibicują politycy z pierwszych stron gazet i czołówek dzienników telewizyjnych.

W pierwszych dniach protestów niektórzy politycy próbowali lekko tonować nastroje, jednak jedyną reakcją było wrzucenie ich do jednego worka ze znieprawdopodobnym PiS. Boleśnie przekonał się o tym Michał Szczerba, który protestującym naraził się pochwaleniem oczyszczenia po dewastacji pomnika Ronalda Reagana. Przez cały wieczór, kiedy Szczerba oznajmił o swojej interwencji w tej sprawie, pod jego adresem dotychczasowi sojusznicy wylewali kubły pompy.

Epidemia odrzucenia wartości

Poprzedni czarny protest początkowo zebrał olbrzymie społeczne poparcie, co było związane z dość mocnym zmanipulowaniem przekazu, dotyczącego branej pod uwagę zmiany przepisów. Później jednak stopniowo do opinii publicznej przedarła się informacja o faktycznej, skromniejszej skali proponowanych zmian, równocześnie zaś część uczestniczek straciła determinację, widząc radykalizm haseł i przejęcie szerokiego ruchu społecznego przez jego najbardziej skrajne, radykalnie lewicowe i ultrafeministyczne skrzydło. Czy tym razem będzie podobnie? Wiele głosów świadczy o tym, że znów część protestujących nie wie nawet, co zmienia decyzja TK i obawia się choćby przymusu rodzenia dzieci w sytuacji zagrożenia zdrowia matki.

Z drugiej strony docierają do nas mało budujące informacje o przyłączaniu się do demonstracji innych grup, z rozmaitych przyczyn kontestujących politykę władz, nawet jeśli ich światopogląd czy interesy stoją w sprzeczności z wartościami antyklerykalnymi i aborcyjnych radykałów. Pokazuje to, jak mocno ogólny stan nerwów i emocji społeczeństwa nadzarpnęła pandemia COVID-19. Po drugiej fali spada na nas bardzo ostry konflikt nie tyle społeczny, ile cywilizacyjny, epidemia odrzucenia wartości i więzi społecznych, porównywalna do tego, co widzimy choćby w USA. I choć w teorii można spowolnić rozwój tego zjawiska tymi samymi środkami (izolacja, kwarantanna), praktyka pokazuje, że i tu walka nie będzie łatwa.

Najbliższe dni pokażą, czy radykalizm i agresja nadal są jeszcze w stanie odrzucić większe grupy rozmaitych niezadowolonych od za daleko idących protestów, czy również i tu brakuje nam w tym trudnym czasie zbiorowej odporności.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PRENUMERATA WYDANIA PAPIEROWEGO

miesięczna 55 zł

kwartalna 160 zł

półroczna 310 zł

roczna 600 zł

WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

LUB ZADZWOŃ: 501 678 819



fot. Wikipedia/d

Jacek Woroniecki

(1878–1949) dominikanin, teolog, pedagog, Sługa Boży Kościoła katolickiego

„Ustrój demokratyczny, jeśli nie jest tylko (...) frazesem, będzie tylko tam dobroczynny dla społeczeństwa, gdzie równorzędnie z pewnym urobieniem politycznym ogół obywateli będzie przenikniony życzliwością dla dobra wspólnego, którą Skarga pięknie nazywał „cnotą chęci naprzeciw dobru pospolitemu”. „

PUBL...

17

FELIETON \ Lewica powinna zauważyć, że idea państwa opiekuńczego najlepiej rozwijała się w państwach narodowych. Konserwatyści zaś, że to w państwie opiekuńczym udało się odwrócić niektóre negatywne trendy społeczne

Nie ma państwa opiekuńczego bez państwa narodowego

W ostatnich latach lewica próbuje wracać do swoich korzeni, proponując powrót do państwa opiekuńczego. Ale nie da się tego osiągnąć, wciąż mając w agendzie ideologie gender i multikulturalizm. Jeśli ktoś chce liberalizmu, musi iść na całość w liberalizm.

Lewica w Europie przeszła w ostatnich kilkudziesięciu latach długą drogę od ruchu politycznego, dbającego o ludzi pracy i budującego państwo opiekuńcze, do ruchu promującego tolerancję dla wszelkich idei kryjących się pod literami LGBTQ+ i domagającego się otwarcia granic dla masowej migracji. A tymczasem w większości krajów Europy zlikwidowane zostały państwa opiekuńcze, a na ich miejsce powstała rzeczywistość gospodarcza, w której normalnością stała się niestabilność zatrudnienia, olbrzymie nierówności i stopniowy spadek zamożności większości ludzi. Czyżby więc lewica swoją walkę o ekonomię przegrała? I czy dlatego zwróciła się ku sprawom obyczajowym? Dzisiaj lewica, w tym jej polscy przedstawiciele, próbuje wrócić do swych gospodarczych korzeni. Jednocześnie nie chce rezygnować z rewolucji kulturowej, co jest jak łączenie wody z ogniem.

Liberalizm zintegrowany

Współczesna lewica popełnia ten sam błąd, który popełniają tzw. konserwatywni liberałowie. Jedni i drudzy chcą z liberalizmu wyjąć tylko te elementy, które im pasują. Konserwatywni liberałowie chcieliby zachować rozwiązania liberalne w gospodarce, z ograniczonym państwem, niskimi wydatkami socjalnymi i elastycznym rynkiem, zachowując przy tym konserwatywny charakter społeczeństwa, z silną rodziną i powszechnym przywiązaniem do wartości narodowych. Lewica za to chciałaby całkowitej swobody seksualnej, bez „krępujących ram rodziny” i całkowitego wymieszenia różnych narodów i kultur, jednocześnie domagając się wprowadzenia wysokich świadczeń socjalnych, wysokich podatków dla najbogatszych i zwiększenia zakresu własności publicznej. Problem w tym, że ani jed-

nego, ani drugiego nie da się osiągnąć.

Liberalizm jest systemem integralnym. Nie da się wyciągnąć z niego jednego elementu organizacji życia społecznego, pozostawiając inne elementy w formule nieliberalnej. Dlatego konserwatywni liberałowie dziwią się, że po neoliberalnej rewolucji w ekonomii przyszła powszechna „rewolucja” seksualna i kulturowa. Dlatego też lewica dziwi się, że po pierwszej rewolucji kulturowej z 1968 r. przyszła wspomniana rewolucja neoliberalna w ekonomii. Dzisiejsza lewica dziwi się, że nie może wrócić do państwa opiekuńczego w warunkach rozbitego kulturowo społeczeństwa. A wszystko sprowadza się do jednego. Do realizowanego przez liberalizm kultu indywidualizmu. Jeśli na piedestale stawia się „samodzielność” jednostki w kwestii działalności gospodarczej, nie da się jej już wtedy odmawiać „samodzielności” w kwestii stylu życia. I odwrotnie, jeśli na piedestale stawia się „swobodę” jednostki w obszarze obyczajów, nie da się jej odmawiać „swobody” w kwestii życia ekonomicznego.

Ograniczone państwo stanem naturalnym?

Dlaczego w ogóle niektórzy konserwatyści zaczęli bronić liberalizmu gospodarczego? Być może wynika to z błędnej oceny naczelnej idei liberałów gospodarczych, czyli idei państwa minimum. Liberałom gospodarczym udało się wmówić wielu ludziom, że państwo minimum jest naturalną formą organizacji życia gospodarczego. A wiadomo, że konserwatyści zawsze chce bronić naturalnych form organizacji życia ludzkiego. Dlatego ci konserwatyści, którzy uwierzyli liberałom w kwestii naturalności państwa minimum, zaczęli bronić liberalizmu gospodarczego. Na podobnej zasadzie, tylko na odwrót, zadziałali rewolu-

cjoniści. Naczelną zasadą rewolucji jest zawsze walka ze stanem naturalnym, „ruszanie z posad bryły świata”. Ci rewolucjoniści, którzy uwierzyli, że państwo minimum jest czymś naturalnym, wsparli jego przeciwników. Ale spierając się o państwo minimum, ani konserwatyści nie bronili natury, ani rewolucjoniści z nią nie walczyli.

Państwo jest bytem, które powstało ewolucyjnie, tak jak rodzina (w tradycyjnym oczywiście rozumieniu) czy naród. Państwo to po prostu formuła organizacji cywilizowanego życia ludzkiego, podobnie jak jest nim rodzina. Dążenie do państwa minimum, państwa ograniczającego swoje zaangażowanie w życie obywateli, jest jak dążenie do rodziny minimum, rodziny ograniczającej wpływ na swoich członków. Nic więc dziwnego, że w swoim ideowym repertuarze zarówno państwo minimum, jak i rodzinę minimum mają liberałowie.

Ewolucja cywilizacji

Wraz z ewolucją człowieka ewoluowały też stosunki międzyludzkie. To, co dzisiaj rozumiemy przez tradycyjną rodzinę, dało przecież sukces ewolucyjny naszemu gatunkowi. Podział ról, stałość w związkach, stałe zasady działania i skupienie się na potomstwie pozwoliły człowiekowi w łatwy sposób przekazywać coraz większą porcję wiedzy z pokolenia na pokolenie. W ten sposób, metodą kuli śniegowej, człowiek stworzył cywilizację. Grupki rodzinne zaczęły przekształcać się w plemiona, plemiona w stałe osady, stałe osady we wsie, wsie w miasta, miasta w końcu w państwa. Najwyższą formą rozwoju cywilizacyjnego jest obecnie państwo narodowe. Naród jest obecnie zwieńczeniem ewolucji społecznej człowieka. A państwo narodowe jest najlepszą formą organizacji tegoż narodu. Jeśli spojrzymy na



Bartosz Bartczak

„W większości krajów Europy zlikwidowane zostały państwa opiekuńcze, a na ich miejsce powstała rzeczywistość gospodarcza, w której normalnością stała się niestabilność zatrudnienia, olbrzymie nierówności i stopniowy spadek zamożności większości ludzi. „

najnowszą historię, to zauważymy, że najszybciej rozwijały się państwa narodowe, takie jak Niemcy, Japonia czy Chiny.

Lewica powinna zauważyć, że idea państwa opiekuńczego najlepiej rozwijała się w państwach narodowych, tak jak we wspomnianych Niemczech. Konserwatyści powinni zauważyć, że to w państwie opiekuńczym, realizowanym w ramach państwa narodowego, udało się odwrócić niektóre negatywne trendy społeczne. Przykładem jest ponowne wzmocnienie rodziny w latach 50. w USA i Europie Zachodniej, które skutkowało szybkim wzrostem demograficznym na tych obszarach. W tym kontekście kolejne rewolucje liberalne wydają się wręcz cofaniem człowieka w procesie ewolucji. Zamiast człowieka społecznego, roz-

wijającego się w ramach wspólnoty, mamy powrót do jednostki, która niczym słabo rozwinięte zwierzę, kieruje się przede wszystkim dążeniem do konsumpcji i popędem płciowym.

Wspólnota – wspólny interes

Choć to wydaje się zaskakujące, to narodowcy, konserwatyści i lewica społeczna mają wspólny interes. Jest nim silne państwo, oparte na wspólnocie ludzi i tę wspólnotę wspierające. Państwo opiekuńcze, z którego tak dumna była kiedyś lewica, było możliwe do zrealizowania tylko w ramach państwa narodowego, z którego z kolei zawsze dumne były ruchy narodowo-konserwatywne. Jeśli ludzie czują się wspólnotą, jednym narodem, to są gotowi na poświęcenia, jakich często od nich wymaga państwo opiekuńcze, np. płacenie nieco wyższych podatków. I odwrotnie, jeśli człowiek czuje nad sobą opiekę państwa, np. zapewniającego bezpłatne opiekę medyczną i edukację, to ma więcej sił i motywacji do zaangażowania w życie rodzinne czy społeczne. Idee państwa narodowego i państwa opiekuńczego łączą się w jeden byt – państwo wspólnotowe.

W opozycji do państwa wspólnotowego stoją liberałowie. Lewica nie powinna zmylić się zbitką socjal-liberalizmu. Prawica nie powinna zmylić się zbitką konserwatywnego liberalizmu. Za każdym liberalizmem stoi chęć postawienia jednostki na szczycie hierarchii. A to jest nie do pogodzenia z myśleniem wspólnotowym, jakie charakteryzuje konserwatystów, narodowców i społeczną lewicę. Wspólnotowe projekty, takie jak państwo opiekuńcze czy państwo narodowe, są nie do przyjęcia dla liberałów, dla których istnieje tylko jedna, dopuszczalna forma organizacji państwa – państwo minimum. Dlatego im prędzej narodowcy, konserwatyści i społeczna lewica otrząsną się z naleciałości liberalnych, tym lepiej dla ich wspólnotowych ideałów.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-6 POLSKA 7 OBRONA NARODOWA 8-9 ŚWIAT 10-12 GOSPODARKA 13 KULTURA 14-17 PUBLICYSTYKA 18 PROGRAM TV 19-20 SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Kasta (12) - serial 09:20 Ranczo (104) - serial 10:15 Komisarz Alex (120) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (173) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Elif (845) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm!	07:20 Familiada - teleturniej 07:55 Pytanie na śniadanie 10:45 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (271) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2314) - serial 12:25 Koło fortuny - teleturniej 13:00 Va banque - teleturniej 13:30 Uzdrowisko - serial dok. 14:10 M jak miłość (1537) - serial - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (150) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Wiezień miłości (419) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - teleturniej 19:00 Uzdrowisko - serial dok. 19:30 Barwy szczęścia (2314) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2315) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Ukryta prawda (1181) - serial 12:30 Rozwody (10) - serial 13:30 Szpital (977) - serial 14:25 Detektywi (726) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szpital (978) - serial 17:00 Rozwody (11) - serial 18:00 Ukryta prawda (1182) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3114) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Top Model - reality show 23:00 Uśpieni - dramat sensacyjny, USA 1996. Czterej chłopcy - Lorenzo, Michael, John i Tommy - zostają umieszczeni w zakładzie poprawczym za napad. Podczas pobytu są torturowani i gwałceni przez strażników, którymi dowodzi Sean Nokes. Po jedenastu latach John i Tommy spotykają swojego oprawcę w barze i mordują na oczach świadków. Lorenzo oraz Michael postanawiają ratować przyjaciół.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (739) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (740) - serial 09:40 Sekrety rodziny (170) - serial 10:40 Dlaczego ja? (997) - serial 11:40 Gliniarze (316) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (874) - serial 14:40 Dlaczego ja? (880) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (495) - serial 17:00 Gliniarze (505) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3100) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:10 Seksmisja - komedia SF, Polska 1983. Akcja filmu rozpoczyna się w 1991 roku. Maks i Albert, dobrowolnie poddają się hibernacji. Budzą się dopiero w roku 2044. Opiekująca się nimi doktor Lamia oznajmia, że podczas ich snu wybuchła na Ziemi wojna, przez co panowie są jedynymi pozostałymi mężczyznami na świecie. 23:55 Dyktator - komedia, USA 2012	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:40 Telezakupy 09:55 Biznes Polska 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker 11:05 W punkt 11:25 Telezakupy 11:40 Polska na dzień dobry 13:00 Telezakupy 13:15 Wolne głosy - popołudnie 13:35 Mówi się... 14:00 Telezakupy 14:15 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Uwaga na zdrowie 18:00 Przekaz dnia 18:15 Ekonomia raport - flasz 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 21:50 Przekaz dnia 22:00 Poland Daily 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:22 Poland Daily - Culture 23:32 Poland Daily - History 23:42 Poland Daily - Travel 23:52 Poland Daily 00:00 Poland Daily - Weather	07:55 Świat w obrazach 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 20 lat dla świata 09:25 Sanktuaria polskie 09:45 Święty na każdy dzień 09:50 Co by było gdyby zwierzęta mówiły? 10:00 Audycja generalna: Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Filmowe życiorysy 13:30 Msza święta 14:30 Cena nadziei 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Jestem Gabriel 23:35 Ja, głuchy 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (286) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3686) - serial 18:30 Kasta (13) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Leśniczówka (273) - serial	20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów, mecz: Juventus FC-FC Barcelona 23:10 Historia bez tajemnic: Cud na Nowolipkach - film dokumentalny, Polska 2020 00:05 Ludzie i bogowie (7) - serial 00:50 W sieci szaleństwa - thriller, Kanada/USA 2017 02:30 Okupowani (8) - serial				
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Już w najbliższy czwartek 29 października w „Gazecie Polskiej Codziennie”
bezpłatny dodatek

PATRIOTYZM GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:

→ Polska transformacja energetyczna nabiera tempa

→ Wracają kioski Ruchu
W niektórych z nich obsłużą nas maszyny

→ Jak historia myśli ekonomicznej może pomóc w walce z kryzysem?



LICZBA DNIA

33,89 KM/H \ Taką prędkość uzyskał Kylian Mbappé z Paris Saint-Germain. Był to najszybszy sprint w poprzednim sezonie Ligi Mistrzów. Według danych Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) uzyskał taki wynik w finale z Bayernem Monachium (0:1), i to dopiero w 73. min spotkania.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA 2020

SPORT

19

LIGA EUROPY \ Drugim rywalem Lecha Poznań w fazie grupowej będzie wicemistrz Szkocji Glasgow FC

Odrodzeni pod okiem Gerrarda

W swoim drugim meczu w fazie grupowej Ligi Europy Lech Poznań ponownie zmierzy się z wielką europejską formą – Rangers FC. To najbardziej utytułowany klub w Szkocji, liczący się też w przeszłości na arenie międzynarodowej. W 2012 r. w wyniku kłopotów finansowych spadł do czwartej ligi, a teraz sukcesywnie odbudowuje markę i pozycję. Po porażce 2:4 z Benficą Lizbona i tym razem o punkty będzie Kolejorzowi bardzo trudno.

Artur Szczepaniak

Biorąc pod uwagę tylko krajowe rozgrywki, liczba trofeów Rangers FC (w oficjalnej nazwie klubu nie ma już słowa „Glasgow”) to absolutny rekordzista. Ma na koncie 54 tytuły ligowe, 33 razy wywalczył Puchar Szkocji i 27 razy Puchar Ligi. Siedmiokrotnie zgarnął tzw. potrójną koronę, co jest rekordem w europejskim futbolu.

Te osiągnięcia bledną nieco, gdy się weźmie pod uwagę fakt, że praktycznie jedynym poważnym konkurentem Rangers, który w 2022 r. będzie świętować 150. rocznicę powstania, jest lokalny rywal Celtic, który triumfował w lidze 51 razy, w tym w dziewięciu ostatnich sezonach. Zadanie miało jednak ułatwić, bo od 2012 do 2016 r. Rangers nie było w elicie.



Trener Steven Gerrard to największa gwiazda zespołu z Glasgow | fot. RUSSELL CHEYNE/Reuters/Forum

Był to efekt kary nałożonej za nieprawidłowości finansowe. Klub popadł w ogromne długi, a na początku 2012 r. oddał się pod kuratelę sądu w Edynburgu. Pół roku później przedstawiciele innych klubów ekstraklasy zdecydowali w głosowaniu o wydaleniu Rangers z elity, następnie władze ligowe zdegradowały utytułowany zespół do Third Division, czyli czwartego poziomu rozgrywek (najniższego zawodowego).

W ciągu czterech kolejnych lat Rangers trzykrotnie wywalczył awans do wyższej ligi – w 2016 r. znów był już w ekstraklasie. W pierwszym sezonie po powrocie zajęł trzecie miejsce, rok później powtórzył ten wynik, a w dwóch ostatnich ustąpił pola tylko Celticowi.

Od ponad dwóch lat drużynę prowadzi Steven Gerrard, legendarny piłkarz Liverpoolu i 114-krotny reprezentant Anglii. Pod jego wodzą w grudniu 2018 r. Rangers pokonał Celtic po serii 12 spotkań bez zwycięstwa w prestiżowych derbach (licząc wszystkie rozgrywki), ponownie triumfował w maju i grudniu 2019 r., ale zdążył już pokonać obrońców tytułu w tym sezonie – 2:0 w spotkaniu rozegranym 17 października.

Po 12 kolejkach szkockiej ekstraklasy Rangers to obecnie jedyny zespół bez porażki. Na 36 możliwych punktów zdobył 32. Nad Celticiem ma sześć punktów przewagi, choć rywalowi zostaje do rozegrania zaledwie mecz. Ostatni raz przeciwnik Lecha nie wygrał 20 września, kiedy bezbram-

kowo zremisował w Edynburgu z Hibernianem.

Rangersi rok temu rozegrali wyrównany dwumecz z Legią Warszawa w IV, decydującej rundzie eliminacji Ligi Europy. Na Łazienkowskiej było 0:0, na Ibrox 0:1, po golu strzelonym w doliczonym czasie gry przez Kolumbijczyka Alfredo Morelosa, który nadal jest największą gwiazdą zespołu Gerrarda.

O potencjale Rangers świadczą jego osiągnięcia w Europie. Przed rokiem awansował z grupy, ustępując FC Porto, a wyprzedzając Young Boys Berno i Feyenoord Rotterdam.

W 1/16 finału klub z Glasgow dwukrotnie pokonał (3:1 i 1:0) portugalską Brugę, a zatrzymał się dopiero w następnej rundzie na Bayerze Leverkusen (1:3 i 0:1).

W bieżącej edycji LE Rangers wyeliminował kolejno Lincoln Red Imps z Gibraltaru (5:0), holenderski Willem II Tilburg (4:0) i wreszcie w pojedynku decydującym o awansie do fazy grupowej uporał się z Galatasarayem Sztambuł, wygrywając na własnym obiekcie 2:1.

Klub pod wodzą Anglika chce nawiązać do chlubnej przeszłości. W 1972 r. zdobył nieistniejący już Puchar Zdobywców Pucharów, a pięć i 11 lat wcześniej dotarł do finału tych rozgrywek. Z kolei w 2008 r. był w finale Pucharu UEFA, poprzednika Ligi Europy, w którym uległ Zenitowi St. Petersburg 0:2.

Mecz Rangers FC – Lech Poznań w czwartek o godz. 21. Transmisja w TVP2.

(PAP)

Europejski klasyk w Turynie

LIGA MISTRZÓW \ Dziś w Turynie mieli stanąć naprzeciw siebie dwaj najlepsi piłkarze świata: gwiazdor Juventus Cristiano Ronaldo i geniusz z Barcelony Leo Messi. Niestety do starcia dwóch gigantów futbolu nie dojdzie, bo Portugalczyk uzyskał pozytywny wynik testu na koronawirusa i nadal musi pauzować.

– Messi i Cristiano, Cristiano i Messi. Dla mnie ta dwójka jest zdecydowanie lepsza od innych. Nie widzę kogokolwiek, kto by się do nich zbliżał. Nikt nie osiągnie nawet połowy tego, czego oni dokonali – powiedział dwa dni temu legendarny Diego Maradona, wyznając, że jest wielkim fanem obu piłkarzy.

Niestety do ich kolejnego pojedynku dziś nie dojdzie. Ronaldo zaraził się podczas zgrupowania reprezentacji Portugalii i choć od tego czasu minęły już dwa tygodnie, to wyniki jego testów nadal są pozytywne.

Faworyci grupy G na razie nie zachwycają formą w tym sezonie. Juventus w pięciu

ligowych spotkaniach zdobył 9 pkt i traci 6 pkt do prowadzącego AC Milan, natomiast Barcelona po takiej samej liczbie meczów ma tylko 7 pkt na koncie.

Katalończycy też mają swoje problemy i najmniejszym z nich jest to, że nie wystąpi kontuzjowany Brazylijczyk Philippe Coutinho.

Obrażony na trenera Ronaldo Koemana jest inny gwiazdor Antoine Griezmann. Holender odsunął mistrza świata od pierwszego składu i Francuz chce odejść z Barcelony najlepiej już w styczniu.

W klubie panuje chaos. Wewnątrzklubowa opozycja chce doprowadzić do

dymisji prezydenta Barcelony Josepa Marii Bartomeu. Jeśli on sam się do niej nie poda, to w najbliższym czasie może dojść do głosowania nad wotum nieufności dla prezydenta. Niektórzy piłkarze, jak Messi czy Gerard Pique, są mocno zaangażowani w rozgrywki wewnątrz klubu i może to się odbić na ich dyspozycji. Ostatnie kiepskie wyniki Barcelony, w tym porażka 1:3 w El Clasico z Realem Madryt na własnym stadionie, są tego najlepszym dowodem.

(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

LICZBA DNIA

5000 \ Tyle darmowych posiłków w trakcie październikowych ferii Manchester United zapewni dzieciom, którym przysługuje darmowe wyżywienie w szkołach. W ten sposób pomoże swojemu piłkarzowi Marcusowi Rashfordowi, który walczy z niedożywieniem dzieci w Wielkiej Brytanii. Posiłki trafią do sześciu szkół.

SZACHY \ Najlepszy polski gracz po skończonej kwarantannie powalczy z wicemistrzem świata Fabiano Caruaną

Arcymistrz Duda lubi blitz

Jan-Krzysztof Duda w pierwszej rundzie turnieju online Speed Chess Championship Main Event spotka się z najlepszym szachistą USA Fabiano Caruaną. – W blitzu mam z nim największe szanse – powiedział arcymistrz z Wieliczki, któremu we wtorek skończyła się domowa kwarantanna.

Artur Szczepanik

Sukces Dudy w niedzielnym turnieju Speed Chess Championship Invitational działa na wyobraźnię. Szczególnie finisz rywalizacji i wygrane sześć kolejnych partii na zakończenie finałowego meczu z Siergiejem Karjakinem, uczestnikiem meczu o mistrzostwo świata z Magnusem Carlsenem przed czterema laty.

– Miałem dużo szczęścia – przyznał Duda. – W takiej bardzo szybkiej rywalizacji trzeba je mieć. Miałem sporo przeoczeń, ale rywale też się ich nie ustrzegali. To były szachy sprinterskie, ale w wymiarze maratońskim. Przy komputerze spędziłem w sumie sześć i pół godziny. Najważniejsze, że w każdym kolejnym meczu grałem na podobnym poziomie – powiedział najlepszy polski szachista.

Kilka dni wcześniej Duda wrócił z klasycznego super-

turnieju w Stavanger, gdzie zajął piąte miejsce wśród sześciu uczestników, a grali m.in. mistrz świata Carlsen, jego przeciwnik w ostatnim meczu o tytuł Caruana czy Lewon Aronian z Armenii. – Droga powrotna bardzo mi się dłużyła, mimo że był to bezpośredni lot do Krakowa. Okazało się, że na ceremonii zakończenia w Stavanger była osoba zakażona koronawirusem, więc de facto od momentu powrotu cały czas jestem na kwarantannie. Trochę ciężko w takiej sytuacji wytrzymać w domu, chociaż i tak pewnie za bardzo bym się z niego nie ruszał. Niedzielnym turniejem internetowym to była czysta przyjemność w porównaniu z rywalizacją klasyczną. Praktycznie w ogóle nie ma presji, może trochę w finale. Generalnie nie jestem zadowolony z turnieju w Norwegii. Wiadomo, że zwycięstwo nad Magnusem Carlsenem i przerwanie jego serii bez porażki to coś



Duda przerwał serię mistrza świata Magnusa Carlsena, który był niepokonany przez ponad dwa lata w 125 partiach | fot. Wikipedia/d

miłego. Mam nadzieję, że zdobyte tam doświadczenie zaowocuje w przyszłości.

Ogólnie jestem trochę rozczarowany swoją grą. Miałem kilka pojedynków war-

tych zapamiętania. Najlepsza była oczywiście partia z Carlsenem. Zremisowana białymi z Caruaną też była w miarę ciekawa. Wielkich problemów może mnie przysporzył, ale wiele się działo. Zremisowałem także czarnymi z Aronianem, wygrałem z Aryanem Tarim, ale generalnie straciłem w tym turnieju trochę punktów rankingowych. Cenne było jednak rozegranie normalnego turnieju w sytuacji pandemicznej – podsumował Duda.

W rozpoczynającym się już 1 listopada finałowym turnieju Speed Chess Championship Main Event z udziałem 16 arcymistrzów ze światowej czołówki Polak zmierzy się w pierwszej rundzie z Caruaną.

– Mam większe szanse niż w Stavanger. W szachach klasycznych Fabiano ma największą przewagę nade mną. Natomiast w blitzu już raz go ograłem, w zeszłym roku na turnieju w Paryżu. W rywalizacji internetowej jestem faworytem. W szachach błyskawicznych mam wyższy ranking (Duda – jest 6. na świecie, Caruana – 35.), najlepiej czuję się w tego rodzaju grze, a on najgorzej. Jednak nigdy nic nie wiadomo, w końcu to wicemistrz świata. Cieszę się, że trafiłem właśnie na niego, bo jeszcze nie graliśmy ze sobą online – dodał Duda.

(PAP)

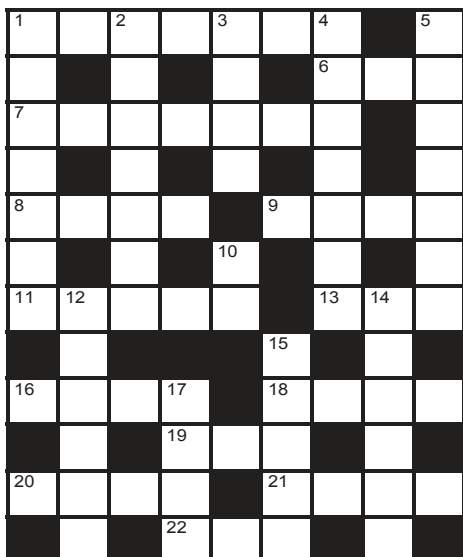
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- kolanka lub wstążki
- mała Trojanowska
- kraj na wschód od Andów
- holownicza lub cumownicza
- dobra zawsze w cenie
- cerkiewny obraz
- jej nie wypada
- pracuje w maszynie
- plujące zwierzę
- dostarcza prąd
- imię Bismarcka
- personalne w kadrach
- breja, pačka

4) słynny wodospad

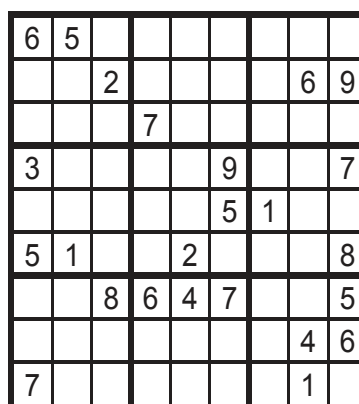
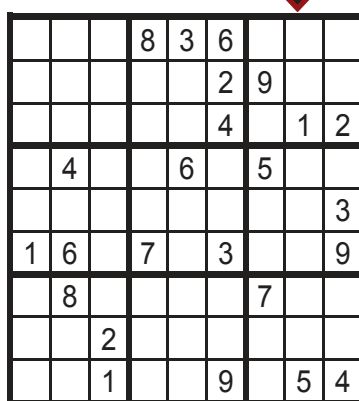
- śpiewał ją Okudźawa
- po sol
- japońska sztuka walki
- .com lub .pl
- ryba z beczi
- środek uspokajający



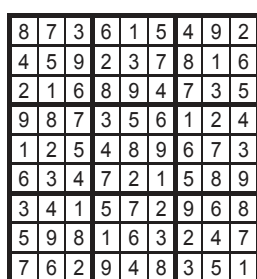
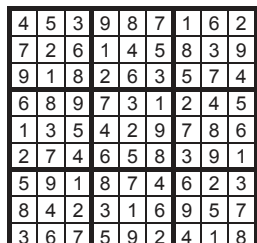
PIONOWO

- w domku dla lalek
- hydrauliczna kształtka
- katowicka rzeka

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczak, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
28/10/2020
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


UNIwersytet Wrocławski APEL REKTORA

Przemoc jest sprzeczna z godnością człowieka

Czyszczenie „pamiątek” na świeżej elewacji budynku dolnośląskiej Solidarności, w którym jest siedziba PiS

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Przemysław Wiszewski opublikował oświadczenie, apelując do środowiska uczelnianego o unikanie mowy nienawiści.

Janusz Wolniak

Na wstępie rektor za-
ważył, że jest na nie-
go wywierana presja,
by w trwającym spo-
rze opowiedział się po jednej ze
stron. „Otrzymuję wezwania do
jednoznacznego opowiedzenia
się uniwersytetu za jedną z ra-
cji w tym sporze. Ale tego zrobić
nie możemy. Nie tylko dlatego,
że jako wspólnota jesteśmy bar-
dzo zróżnicowani w swoich po-
glądach. Przede wszystkim dla-
tego, że uniwersytet ma swoją
drogę, którą wybrał u swojego
zarania i której musi pozostać
wierny. Nikomu jej nie narzuca-
my, ale każdego dnia wskazuje-
my na nią jako punkt odniesie-
nia dla całego społeczeństwa.
I to ona każdemu z nas powinna
pomóc podjąć jego własne wy-
bory” – napisał prof. Wiszewski.

Rektor dokładnie wyjaśnił, ja-
ki jest cel edukacji uczelnianej.
„Tą drogą jest rozwijanie i ucze-
nie świeckiej, racjonalnej, hu-
manistycznej kultury dyskursu
o świecie. Jako nauczyciele i ja-
ko studenci uczymy się budo-
wać między sobą mosty opar-

\\ „Naszym celem
jest budować
społeczeństwo,
jednoczyć je, nie
zaś dzielić i burzyć.
Pamiętajmy, że
żyjemy i będziemy
żyli razem w tym
samym świecie” \\

te na logice, eksperymencie,
dowodzie – zawsze w trosce
o człowieka” – zaznaczył.

Jednocześnie podkreślił, że
trzeba zdecydowanie odrzucić
drogę przemocy jako sprzecz-
ną z godnością człowieka, bo to
prowadzi do nienawiści.

Zaznaczył też, że każdy ma
prawo do protestu, ale podkre-
ślił, że misją uniwersytetu jest
tworzyć kulturę opartą na dys-
kusji, nie na konflikcie.

„Mam swoje zdanie i swoich
wyborów dokonałem już daw-

no. Jestem mężem żony, która
kocha nad życie trójkę wspa-
niałych, nie zawsze zgadzają-
cych się z nami dzieci. Nie wy-
obrażam sobie, by ktoś ją do
tej miłości mógł zmusić. Ufam
jej i nigdy się nie zawiodłem.
I wiem jedno – jeśli chcemy za-
pewnić bezpieczną przyszłość
sobie i naszym dzieciom, to nie
opinie są najważniejsze. Kluc-
zowe jest, czy umiemy o nich
rozmawiać, zanim podejmiemy
decyzję wpływającą na nasze
życie. Czy znajdziemy kompro-
mis, na którym możemy budo-
wać naszą rodzinę” – napisał
w liście rektor.

Na koniec zaapelował do
wspólnoty uczelnianej o unika-
nie przemocy i mowy nienawi-
ści: „Nie musimy iść ani tam,
gdzie wieść chce nas siła, ani
tam, gdzie idzie większość. Na-
szym powołaniem jest wybrać
racjonalnie, w trosce o czło-
wieka. Naszym celem jest bu-
dować społeczeństwo, jedno-
czyć je, nie zaś dzielić i burzyć.
Pamiętajmy, że żyjemy i będzie-
my żyli razem w tym samym
świecie” – napisał rektor UW.
prof. Przemysław Wiszewski.



DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM ONKOLOGII

E-usługi dla pacjentów

Zwiększenie wykrywalności no-
wotworów na wczesnym etapie
i poprawa koordynacji opieki
nad osobami z podejrzeniem
choroby nowotworowej to głów-
ne cele e-usług wprowadzanych
przez Dolnośląskie Centrum
Onkologii (DCO) we Wrocławiu.
Nowoczesne rozwiązania, któ-
re mają usprawnić profilaktykę
i dzięki temu podnieść wykry-
walność nowotworów na wcze-
snym etapie, zaprezentowano
podczas telekonferencji w dol-
nośląskim urzędzie marszałkow-
skim. Marszałek województwa
dolnośląskiego Cezary Przybylski
podkreślił, że wczesne wykrycie
choroby nowotworowej zwięk-
sza szanse na jej wyleczenie,
a aplikacja wprowadzona przez

Dolnośląskie Centrum Onkolo-
gii spowoduje, że poprawi się
współpraca jednostek podstawo-
wej opieki zdrowotnej, ambulatori-
ów i szpitali z DCO. – Z jednej
strony zmniejszy to koszty funk-
cjonowania DCO, z drugiej zaś
w zdecydowany sposób poprawi
diagnostykę – mówił marszałek.
Wicemarszałek województwa
dolnośląskiego Marcin Krzyża-
nowski zwrócił uwagę, że profi-
laktyka chorób nowotworowych
nabiera szczególnego znaczenia
w czasie pandemii. Opracowanie
i przygotowanie aplikacji mobil-
nych w ramach e-usług DCO zo-
stało współfinansowane z fundu-
szy unijnych. Koszt to 345 tys. zł.

(jw/PAP)



PRACE BUDOWLANE DOBIEGAJĄ KOŃCA

WAŁBRZYCH \ Budynek komunalny przy ul. Staszica w Wałbrzychu jest prawie gotowy. Do wykończenia została ostatnia część, w której największą trudnością sprawia infrastruktura podziemna. Władze miasta rozpoczęły nabór wniosków od osób chcących zamieszkać w jednym z 43 lokali, które niedługo zostaną oddane do użytku. Wnioski przyjmowane będą do 30 listopada.

fot. mat. pras./d

DPS

W Legnickim Polu zakażeni koronawirusem

Kilkunastu pracowników i troje podopiecznych DPS w Legnickim Polu na Dolnym Śląsku jest zakażonych koronawirusem. Starosta legnicki podjął decyzję o przebadaniu wszystkich pracowników i rezydentów. W maju chorowało tam kilkadziesiąt osób.



fot. mat. pras./d

Dom Pomocy Społecznej w Legnickim Polu przeznaczony jest dla niepełnosprawnych intelektualnie dorosłych. Jest jedną z największych tego typu placówek w Europie. Obecnie przebywa tam ponad 400 pensjonariuszy, a pracuje 280 osób.

Starosta legnicki Adam Babuśka powiedział w poniedziałek, że w zeszłym tygodniu potwierdzono zakażenie koronawirusem u pracownika administracji, dlatego zdecydował, by przebadać pozostałe osoby.

– Nauczeni doświadczeniem z maja, gdy zakażonych było kil-

kadziesiąt osób, już teraz szukamy chętnych na zastępstwo za zakażony personel. Chodzi nam o to, by pozostali pracownicy nie musieli ich zastępować w innym zespole, bo to może doprowadzać do wzrostu infekcji – powiedział starosta.

W maju w DPS koronawirusa wykryto u kilkudziesięciu osób z personelu i pensjonariuszy. Przeszli chorobę łagodnie, choć kilkoro pensjonariuszy przebywało w szpitalu jednoimien-

nym.

(jw/PAP)

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Wsparcie samorządu

W siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego zorganizowane było spotkanie online, w którym uczestniczyli przedstawiciele samorządu województwa i organizacji pozarządowych realizujących usługi wspierające życie z wykorzystaniem środków samorządu województwa dolnośląskiego.



fot. mat. pras./d

Z inicjatywą spotkania wyszli Jerzy Komorowski, dyrektor departamentu spraw społecznych, i Bogusława Kulińska, dyrektor wydziału rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. W telekonferencji uczestniczyli także Paweł Parus, pełnomocnik marszałka ds. osób z niepełnosprawnościami, Amelia Dymarek, koordynator ds. dostępności, i Diana Hanas z działu wsparcia osób niepełnosprawnych.

Podczas spotkania omówiono został sposób realizacji usług

asystentury i opieki wytchnieniowej przez dolnośląskie organizacje pozarządowe. Na ten cel zarząd województwa przeznaczył 1,6 mln zł w latach 2020–2021. Sporo uwagi poświęcono analizie problemów związanych z zagrożeniem epidemicznym. Szczególnie okazuje się, że większość organizacji radzi sobie z tym dobrze. Podkreślano także wagę wymiany informacji pomiędzy realizatorami projektów.

.....

(jw/UMWD)

WYWIAD

Wrocławskie cmentarze



O niezwyklej historii wrocławskich cmentarzy oraz o tym, dlaczego warto je odwiedzać, opowiada KAMILA JASIŃSKA z Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” i Towarzystwa Miłośników Wrocławia w rozmowie z JANUSZEM GAJDAMOWICZEM.

Wrocławskie cmentarze – czy to tylko miejsce spoczynku naszych bliskich, czy jednak coś więcej?

Cmentarze pełnią wiele funkcji. Podstawowa to ta grzebalna, która dla wszystkich jest oczywista. Kolejna, na którą wielu badaczy i znawców tematu zwraca szczególną uwagę, to funkcja komunikacyjna. I może to dziwnie brzmieć, ale zachodzi ona na różnych poziomach, niesie różne treści pomiędzy różnymi pokoleniami. W tym znaczeniu cmentarz staje się obrazem historii miasta, jej nośnikiem i przekaznikiem. W tym kontekście nabiera wartości edukacyjnych. Oprócz tego nekropolie jako przestrzenie pełne zieleni, ciszy i spokoju, choćby ze względu na swoje funkcje sakralne, pełnią również funkcję rekreacyjno-przyrodniczą. Reasumując, w ten właśnie sposób cmentarze są nie tylko miejscem lub bardziej rozległymi miejscami spoczynku naszych bliskich, ale powinny też być celami turystycznych wycieczek i edukacji regionalnej.

Turystyka cmentarna? Jak to z nią jest?

Tanatoturystyka – bo tak się ją określa, stosując terminologię

wprowadzoną do obiegu przez łódzkiego badacza, prof. Sławoja Tanasia – w Polsce jest jeszcze niezbyt rozpowszechniona. Jest ona rodzajem turystyki kulturowej. Jest to zwiedzanie różnych miejsc upamiętniających śmierć. Jeżeli jedziemy do Oświęcimia, gdzie zwiedzamy były niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, czy jeśli odwiedzamy Lwów i tam udajemy się na słynny cmentarz Łyczakowski, a w Wilnie – na cmentarz Na Rossie, to uprawiamy właśnie ten rodzaj turystyki. Będąc w Warszawie, zwiedzamy Stare Powązki, w Krakowie – cmentarz Rakowicki, w Zakopanem – cmentarz Na Pęksowym Brzyzku. Zadajmy sobie zatem pytanie: jak często turyści pojawiają się na wrocławskich cmentarzach, choćby na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida?

Przyznam, że nigdy nie widziałem na nim takich tłumów jak na cmentarzu Łyczakowskim. Czy mamy z tym problem? Z czego to wynika?

Powodów może być kilka i jest to generalnie problem ludzi mieszkających na ziemiach zachodnich i północnych. Zdaniem wielu badaczy zajmujących się tym tematem, jak

choćby prof. Małgorzaty Zawilły z Krakowa, podstawową kwestią jest specyficzna sytuacja tych terenów, czyli zmiana ich przynależności państwowej po II wojnie światowej. Pamiętajmy, że polska historia rozpoczęła się tutaj tak naprawdę 75 lat temu, a co za tym idzie – nie mamy tu dwustuletnich grobowców rodzinnych, nad którymi opieka przechodzi z pokolenia na pokolenie. Przed siedmioma dekadami dla nowych mieszkańców to miasto było obce, nie czuli się z nim związani, żyli na walizkach. Gdy zaczęli umierać, trzeba ich było pochować w tej obcej ziemi, a ogromnym problemem było przecież istnienie poniemieckich cmentarzy, głównie protestanckich. Nie można ich było zlikwidować w tak prosty sposób, jak burzono poniemieckie pomniki. To był proces długotrwały i zaczął się dopiero pod koniec lat 50. We Wrocławiu zlikwidowano ponad 40 cmentarzy, czyli większość z tych, które po wojnie przejęła polska administracja. Przez wiele lat to był temat tabu, w zasadzie nadal jest. Trudno o tym mówić, choć wielu wrocławian pamięta jeszcze ten proceder, bo zakończył się on tak naprawdę w latach 70. Jako Pola-



PRYZNANO ODZNACZENIA

ŚWIEBODZICE \ W siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Emerytów, Rencistów i Inwalidów wręczono wyróżnienia za szczególne zasługi. Złotą Odznakę Honorową odebrał z rąk przewodniczącego Aleksandra Jermakowa, radny Jan Klepiec.

fot. mat. pras/d



„PIESZY KONTRA POJAZD”

REGION \ W trosce o bezpieczeństwo pieszych dolnośląscy policjanci przeprowadzili wzmożone działania kontrolne „Pieszy kontra pojazd”. Ponad 200 pieszych zostało ukaranych mandatem, głównie za przechodzenie przez jezdnię w niedozwolonym miejscu.

fot. Policja/d

ze – pamięć miasta



Cmentarz św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida to miejsce wiecznego spoczynku wielu znanych mieszkańców Wrocławia

| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

cy i jako gospodarze tych ziem musimy się z tym zmierzyć.

Jak z perspektywy czasu spojrzeć na likwidację poniemieckich cmentarzy?

To był przykry i bardzo trudny do przeprowadzenia proceder, ale pamiętajmy, że nastroje powojenne miały wówczas kluczowe znaczenie. Przecież nie było w Polsce rodziny, której by nie dotknęła trauma wojenna i cierpienie z rąk Niemców. Dlatego poniekąd traktowano takie działania jako dziejową sprawiedliwość.

Dzisiaj patrzymy najczęściej na te dwa największe cmentarze – Grabiszyński i Osobowicki. A co z pozostałymi? Co z tymi, które już zlikwidowano?

Te dwa powstały w XIX w. jako cmentarze komunalne i do dziś tak funkcjonują, choć z przedwojennych czasów niewiele grobów się na nich zachowało. Wiele nekropolii funkcjonowało niegdyś niemal w samym centrum miasta, jak choćby założony w 1777 r. Wielki Cmentarz (Grosser Friedhof), położony między ul. Legnicką i Braniborską, współcześnie nazywany niekiedy przedwojennymi wrocławskimi Powązkami, bo spoczywa-

ło na nim wielu zasłużonych mieszkańców miasta. Zrównano go z ziemią w 1957 r. Większość obecnych wrocławskich parków to dawne cmentarze. Na nekropoliach wybudowano też osiedla mieszkaniowe i lokale użyteczności publicznej. Można powiedzieć, że współcześni wrocławianie śpią, jedzą, pracują, odpoczywają, bawią się, spacerują na ukrytych głęboko w ziemi szczątkach dawnych wrocławian.

Pamiętając o tej trudnej historii, ale też o nadchodzących listopadowych świętach, powiedzmy, o których wrocławskich nekropoliach warto szczególnie pamiętać?

Każdy cmentarz wart jest odwiedzenia i poznania, bo każdy to jakaś lekcja historii. Przejdźmy się powoli, choćby tylko głównymi alejkami, spójrzmy, kto tam spoczywa, kim był, gdzie się urodził. Spróbujmy odczytać to wszystko, co da się wyczytać z płyty inskrypcyjnej i ze stanu zachowania nagrobka. Poznając te mikrohistorie, analizując te dane, szczególnie bardzo często wypisane na nagrobku miejsce urodzenia, szybko dojdziemy do wniosku, że Wrocław to naprawdę miasto spotkań. Nie będę sobą, jeśli nie polecę odwiedzenia – choć może niekoniecznie teraz w czasie pandemii, ale najlepiej na spokojnie, nie w tłumie – cmentarza św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida. To on jest swoistym pantheonem wielkich wrocławian. Pamiętajmy nie tylko o grobach, ale też o ulokowanych na cmentarzach innych tzw. nośnikach pamięci, jak choćby Krzyżach Katyńskich czy pomniku Pamięci Ofiar Terroru Komunistycznego na cmentarzu Osobowickim.

Większość obecnych wrocławskich parków to dawne cmentarze. Na nekropoliach wybudowano też osiedla mieszkaniowe i lokale użyteczności publicznej

O TYM I OWYM

KONCERT

Meek, Oh Why? w Starym Klasztorze



fot. mat. pras/d

Meek, Oh Why? wystąpi w ramach trasy promującej jego trzeci, a zarazem najbardziej przełomowy album „Zachód”. Futurystyczne, syntetowe brzmienie w połączeniu z intrygującą liryką i wyjątkową lekkością wokalną Mikołaja składa się na hipnotyczną całość, która odkrywa nowe oblicze muzyki balansującej między hip-hopem a popem alternatywnym. Album ukazał się w listopadzie 2019 r. nakładem Asphalt Records i promuje go teledysk do tytułowego singla w reżyserii Olgi Czyżykiewicz i ze zdjęciami Adama Romanowskiego. Gościnnie wystąpili

w nim Sarsa oraz trio Hyper Son. Meek, Oh Why? (Mikołaj Kubicki) to polski raper i trębacz, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie, członek zespołu Kapelanka. Współpracował z takimi wykonawcami jak Andrzej Piaseczny i Seweryn Krajewski, a także zespołami Voo Voo, Dagadana czy Pawbeats. W 2015 r. zadebiutował solowym minialbumem „Księżniczka i buc” (Asphalt Records). W 2016 r. ukazała się jego pierwsza płyta długogrająca „Miło było poznać”. Koncert odbędzie się 28 października o godz. 20.30 w Starym Klasztorze we Wrocławiu.

WYKŁAD

„0 szczepieniach w przystępny sposób”

Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego zaprasza do udziału w webinarium dotyczącym szczepień. Odbędzie się ono w ramach projektu SOR – Spotkanie-Otwartość-Rozmowa. Ideą wydarzenia ma być przedstawienie faktów dotyczących szczepionek i szczepień. W spotkaniu wezmą udział i zabiorą głos eksperci, którzy zaprezentują rzetelną, usystematyzowaną wiedzę dotyczącą różnych aspektów tego zagadnienia. Podczas spotkania zostaną poruszone takie kwestie jak: rola i skuteczność szczepień ochronnych w zapobieganiu chorobom zakaźnym, bezpieczeństwo szczepień ochronnych, groźba nawrotu chorób zakaźnych wyeliminowanych przez szczepienia oraz poprawa komunikacji pomiędzy lekarzem a rodzicem. Wykłady poprowadzą: dr Kamila Stokowa (Uniwersytet Wrocławski, „Skład szczepionek – czy jest się czego bać?”)



fot. mat. pras/d

i dr hab. Marta Kaszowska (Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN, „Co by było, gdyby nie było szczepionek”). Po wykładach będzie czas na zadawanie pytań – w dyskusji merytorycznie będzie nas wspierać dodatkowo dwóch lekarzy pediatrów. Webinarium odbędzie się 29 października o godz. 13, potrwa ok. 1,5 godz. Wydarzenie skierowane jest do szerokiej grupy odbiorców: rodziców, nauczycieli, uczniów starszych klas szkół średnich, a także wszystkich zainteresowanych tą tematyką. Aby zgłosić chęć udziału, należy wypełnić formularz.



WAŁBRZYSZANIE PUNKTUJĄ

TENIS STOŁOWY \ Kolejne wysokie zwycięstwo odnieśli tenisiści stołowi KTS Wolbromek. Pokonali na wyjeździe Granit Strzelin aż 9:1. Komplet punktów (po 2,5) zdobyli wałbrzyskanie Tomasz Durajczyk i Sylwester Poręba. KTS Wolbromek ma na koncie trzy zwycięstwa. Sporo meczów w tej lidze z drugiej i trzeciej kolejki zostało odwołanych.

fot. Pixabay/d

KOSZYKÓWKA



Wrocławianie zagrali dobrze, ale punkty zostały w Lublinie | fot. mat. pras./d

Byli bliscy wygranej

Po trzech tygodniach związanej z pandemią przerwy w rozgrywaniu spotkań koszykarze Śląska Wrocław wrócili na parkiet. Dla wicemistrzów Polski z Lublina byli równorzędnym przeciwnikiem, jednak przegrali 76:79.

Bartłomiej Górski

Przewaga gospodarzy była widoczna w początkowej fazie spotkania. Najwyższe prowadzenie zespół trenera Davida Dedka osiągnął w 5. min, gdy po wsadzie Kacpra Borowskiego prowadził 11:4. Śląsk szybko otrząsnął się z dominacji rywali, wygrywając w kolejnych dwóch minutach 8:0 i po trafieniu za 3 pkt Strahinji Jovanovicia wyszedł na 1-punktowe prowadzenie. Do końca inauguracyjnej odsłony żadnej z drużyn nie udało się wywalczyć większej przewagi.

Kolejna część meczu także długo układała się po myśli wrocławian. W 27. min po trójce Elijaha Stewarta Śląsk objął najwyższe prowadzenie w spotkaniu (44:58). To mógł być moment przełomowy meczu. Jednak w ostatnich trzech minutach WKS nie zdobył już żadnego punktu, lublinianie aż 13. W efekcie przed finałowymi 10 minutami z 14-punktowej przewagi przyjezdnych został tylko punkt i emocje rozpoczęły się od nowa.

W czwartej kwarcie gra była bardzo wyrównana, a żadnej z drużyn nie udało się odskoczyć od rywala na więcej niż 4 pkt. 80 sekund przed końcową syreną goście po rzucie Akosa Kellera pro-

wadzili 72:74. Wtedy sprawy w swoje ręce wziął Martins Laksa. Łotysz najpierw trafił za 3 pkt, a w kolejnej akcji swojego zespołu popisał się celnym rzutem w ostatniej sekundzie czasu na atak. 24 sekundy przed końcem meczu Śląsk przegrywał jednym punktem, ale miał piłkę i mógł grać do syreny. Niestety, lay-up Jovanovicia był niecelny, a na dodatek walczący o zbiórkę

Stewart popełnił faul niesportowy i było po meczu. Wynik, po dwóch rzutach wolnych, ustalił Laksa, który w decydującej końcówce zdobył 8 pkt dla swojej drużyny.

– Przede wszystkim gratulujemy rywalom wygranej. Zagrali dziś z mniejszą energią niż zwykle, ale to i tak był z ich strony dobry mecz, zwłaszcza końcówka. My mieliśmy swój rzut na zwycięstwo, ale nie trafiliśmy i 2 pkt zostają w Lublinie. Z drugiej strony my też rozegraliśmy dobre spotkanie, przynajmniej przez 28 minut – ostatnie dwie minuty trzeciej kwarty były tragiczne, pozwoliliśmy w nich na serię 13:0 w wykonaniu przeciwników. To był dobry mecz w naszym wykonaniu, ale to bez znaczenia, bo lepiej zagrać słabo i wygrać, niż zagrać dobrze i przegrać – podsumował spotkanie trener WKS Oliver Vidin.

79:76

Start Lublin
– Śląsk Wrocław

ZAPASY

Kolejne medale młodzieżek

Z dwoma medalami wracają siostry Kulwickie z młodzieżowych MP w zapasach. Kamila wygrała pewnie kategorię 76 kg, natomiast starsza Dominika była druga w kategorii 57 kg. Obie reprezentują Slavię Ruda Śląska. Ósme miejsce w wadze 50 kg zajęła Magda Błaszczyszyn (obecnie Bielańska).

PÉTANQUE

Startują mimo pandemii

Aż trzy imprezy z udziałem naszych bulistów odbyły się w pierwszej połowie miesiąca w Lesznie. Srebro w IX Mistrzostwach Miasta Leszna wywalczył Kazimierz Urbaniak w parze z Kazimierzem Jacakiem (Dęby Wałbrzych). Para Jerzy Siara (KSP Jedlina), Ryszard Kowalski (KSP Broen Caro) zajęła 10. miejsce, a Wioleta Lorenz-Kawczyńska i Grzegorz Kawczyński (KSP Jedlina) 35. W IV Turnieju Jesieni o Puchar Prezesa firmy MP BUD Jerzy Siara i Ryszard Kowalski zajęli 14. miejsce, Beata i Kazimierz Urbaniakowie (Dęby Wałbrzych) 16., Henryk Ziomek–Tadeusz Gałuszkiewicz (Dęby Wałbrzych) 24., Mirosław Kaszubowski (Dęby Wałbrzych) i Henryk Linder (Sudety Gorce) 27. Natomiast w VI Turnieju Przyjaciół Pétanque Kazimierz Urbaniak i Kazimierz Jacak uplasowali się na 17. pozycji.

PIŁKA NOŻNA

W wałbrzyskiej klasie A bez zmian

Górnicy Wałbrzych ani na chwilę nie schodzą z obranej przed sezonem ścieżki w kierunku wałbrzyskiej ligi okręgowej. Jedenasta wygrana z rzędu – do tego w derbowym starciu z Zagłębiem – oraz kolejne trafienia (na Ratuszowej Górnik zaliczył już 48 goli, a w sumie ma ich 74 i tylko pięć straconych) pozwalają umocnić się na pozycji lidera i z jeszcze większym spokojem obserwować zmagania rywali.



A sytuacja tuż za szczytem tabeli wygląda naprawdę ciekawie, bo różnice pomiędzy drugą a piątą drużyną są zaledwie jedno-, dwupunktowe. Niedzielne spotkanie na Stadionie 1000-lecia w przypadku Górnika zakończyło starcia derbowe zaplanowane na jesień. Po sześciu zwycięstwach w poprzednim sezonie (Czarni, Zagłębie), dwóch szlorocznych dwóch wygranych (Sudety Gorce, Witoszów) oraz przegranej (Górniki) remisach (Szcawno, Świebodzice) oraz przegranej (Górniki) tym razem biało-niebiescy kończą z kompletem pięciu zwycięstw (bramki 31:4).

W drugim z niedzielnich meczów klasy A Herbapol na własnym boisku rozbił Górnika Gorce 8:1. Komplety punktów zostały też w Dzieńmorowicach oraz Witoszowie, Sudety wygrały z Włóknarzem 4:1, a Orzeł z Mrowinami 2:1. Natomiast spotkanie KS Walim z beniaminkiem z Mokreszowa zakończyło się remisem 1:1.

(bg)

Środa
28/10/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA PROTESTY PO WYROKU TK

Barbaria w stolicy



Największą agresję lewicowe bojówki zaprezentowały w nocy z poniedziałku na wtorek, atakując kościół św. Aleksandra
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Wczoraj po raz kolejny protestujący przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego blokowali ruch w Warszawie. Nie było jednak już takiej agresji, jaką lewicowe bojówki zaprezentowały w nocy z poniedziałku na wtorek, atakując kościół św. Aleksandra. Po tamtych wydarzeniach policja zatrzymała na razie sześć osób.

Jarosław Molga

Wczoraj do blokowania ulic doszło w rejonie pl. Wilsona. Ponad godzinę trwały utrudnienia na warszawskim Żoliborzu w związku z protestem kilkudziesięciu osób. Uczestnicy mieli transparenty z hasłami takimi jak „Mamy dość”, odnoszącymi się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. Z powodu niezapowiedzianej blokady na pl. Wilsona były utrudnienia w kursowaniu linii 114, 122, 181, 185, 303 i 321. Autobusy kierowane były najbliższymi przejezdnyymi ciągami komunikacyjnymi. Wjazd na pl. Wilsona od ul. Krasńskiego był zablokowany.

Protest przebiegał jednak zdecydowanie spokojniej w porównaniu z tym, co działo się jeszcze kilkadziesiąt godzin wcześniej. Warszawa została sparaliżowana przez blokujących ulice. W sumie, jak informowała wczoraj stołeczna policja zablokowanych od południa do nocy było ok. 40 miejsc

W Płocku
zablokowano
ulice, a także
pomazano
napisami
mur katedry
– największej
nekropoli
Piaśtów

w tym największe skrzyżowania w mieście. Protestujący nie tylko blokowali ruch, ale także atakowali kościoły.

Do barbarzyńskiego ataku na świątynię doszło na pl. Trzech Krzyży. Tam lewicowi bojówkarze zaatakowali kościół św. Aleksandra butelkami i petardami. Leciały one w kierunku osób odmawiających różaniec i broniących wejścia do świątyni. Atak i blokada kościoła trwały do północy. Policja użyła gazu do rozpędzania agresywnego tłumu.

Jak przekazał rzecznik KSP nadkom. Sylwester Marczak,

zamieszki, do jakich doszło przed kościołem pw. św. Aleksandra, były najpoważniejszym incydentem tamtego dnia – W kierunku policjantów i innych osób stojących przy kościele poleciały butelki i petardy. To spotkało się z naszą reakcją. Najbardziej agresywna osoba została zatrzymana – mówił Marczak. Grozi jej do 10 lat więzienia.

Około pierwszej w nocy we wtorek zatrzymany został z kolei kierowca bmw, który wjechał w dwie kobiety protestujące na Mokotowie. Do zdarzenia doszło ok. godz. 17 w poniedziałek na skrzyżowaniu ul. Puławskiej i Goworka. Kierowca odjechał z miejsca wypadku. Jest to 44-latek. Mężczyzna trafił do aresztu policyjnego – powiedział nadkom. Sylwester Marczak.

Do protestów, blokowania ruchu i profanowania świątyń doszło również w innych miastach Mazowsza. W Płocku zablokowano ulice, a także pomazano napisami mur katedry – największej nekropoli Piaśtów.



fot. Facebook/d

MODŁA POD
CIECHANOWEM

Pogotowie zakupowe

Strażacy z OSP Modła pod Ciechanowem uruchomili pogotowie zakupowe dla osób przebywających na kwarantannie. Za zakupy trzeba zapłacić przelewem, ale strażacy deklarują, że w przypadku osób starszych, które mogą mieć z tym problem, poczekają na płatność. – Znamy się tu wszyscy, to kwestia zaufania – mówili na antenie Radia

dla Ciebie. Strażacy pomagają na terenie pobliskich miejscowości. Ich działania dotyczą głównie Modły, Modelki i Chotumia. – Zrobimy zakupy i przywieziemy je pod drzwi – mówi Klaudia Rogalska z OSP w Modle. – Jest udostępniony numer telefonu, pod którym można się z nami skontaktować i my takie zakupy zrobimy – dodaje. Ze strażakami z Modły można kontaktować się również za pomocą profilu na Facebooku.

(oprac. jm)



KORONAWIRUS \ Z komunikatu PPIS w Warszawie wynika, że wczoraj na terenie stolicy (stan na godz. 13) liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 5655, objętych izolacją domową – 8000, a nadzorem epidemiologicznym – 255. Hospitalizowano z powodu podejrzenia COVID-19 451 osób. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 16 318.

fol. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Stara elektrownia pod nadzorem

Falenica i jej bliskie otoczenie bywa często celem rowerowych wycieczek. Jeżeli w trakcie takiego objazdu znajdziemy się pod zabytkową elektrownią przy ul. Gruntowej 2, zauważymy przede wszystkim zniszczoną elewację tego obiektu. Odpadające tynki i częściowo wybite szyby w wielkich oknach sprawiają wrażenie całkowitego opuszczenia. Dawna elektrownia jest jednak skutecznie chroniona, a właściciel budynku – Grupa Innogy – zapewnia, że zabytek pozostaje pod stałym nadzorem technicznym.

Janusz Sujecki

W 2016 r. budynek główny elektrowni, towarzysząca mu zabudowa i teren działki przy ul. Gruntowej 2 wpisane zostały do rejestru zabytków na wniosek Towarzystwa Miłośników Falenicy (TMF). Dzięki badaniom przeprowadzonym przez Agnieszkę Wośko-Czeranowską z TMF zwiedzający Falenicę mogą się zapoznać z historią tego obiektu. Agnieszka Wośko-Czeranowska jest również autorką zrealizowanego pomysłu ścieżki edukacyjnej „Ślady dawnej Falenicy”.

Zabudowę elektrowni wzniesiono w latach 1929–1931 na rogu ówczesnych ul. Warszawskiej i Elektrycznej. Inicjatorem inwestycji była Gmina Letniska Falenica, która w latach 20.

otrzymała koncesję na prowadzenie elektrowni. Plac pod budowę przekazał w darze Jakub Karol Hanneman, założyciel Falenicy i właściciel miejscowych dóbr. Falenicą elektrownię, wzniesioną z myślą o obsłudze całego letniska, wyposażały znane firmy: zakład Kazimierza Szpotańskiego oraz Zakłady Elektrotechniczne Bracia Borkowscy „Brabork”. Elektrownia podlegała stałej rozbudowie. Dochody ze sprzedaży energii wpływały do budżetu Gminy Letniska Falenica.

Po zniszczeniach wojennych przywrócenie dostaw energii elektrycznej dla Pragi możliwe było m.in. dzięki uruchomieniu w końcu 1944 r. elektrowni falenickiej. Przełomowe znaczenie dla dalszych losów obiektu miały dwa wydarzenia: odbudowa elektrowni na Powiślu i wcielenie Falenicy do Warszawy

**\\ Po zniszczeniach wojennych przywrócenie dostaw energii elektrycznej dla Pragi możliwe było m.in. dzięki uruchomieniu w końcu 1944 r. elektrowni falenickiej. Przełomowe znaczenie dla dalszych losów obiektu miały dwa wydarzenia: odbudowa elektrowni na Powiślu i wcielenie Falenicy do Warszawy w 1951 r. **

w 1951 r. Elektrownię zamknięto z przyczyn ekonomicznych. Zabudowa, znajdująca się po 1951 r. na gruncie należącym do m.st. Warszawy, pełniła funkcję siedziby rejonu energetycznego. Od 1953 r. zlokalizowano tam Laboratorium Wysokich Napięć Zakładów Energetycznych Okręgu Centralnego Warszawa. W 2017 r. zabudowa elektrowni użytkowana była przez RWE Stoen SA w Warszawie. Obecnie jest własnością Grupy Innogy.

Kiedy przewidywany jest remont zabytku? „Dodatek Mazowiecki” otrzymał odpowiedź od biura prasowego Innogy. „Zakres prac remontowo-inwestycyjnych na najbliższe lata nie został jeszcze potwierdzony i na tę chwilę nie posiadamy informacji, czy i kiedy będą przeprowadzone większe prace modernizacyjne w budynku przy ul. Gruntowej 2. Pracownicy



Grupy Innogy oraz firmy działające na nasze zlecenie dokonują przeglądów technicznych nieruchomości zgodnie z zapisami prawa budowlanego. W ramach realizacji zaleceń pokontrolnych oraz możliwości formalno-prawnych (Grupa Innogy nie jest właścicielem gruntu) doko-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

**Gazeta
Polska
codziennie**

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PAŃSTWO**



BĘDZIE RUCH WAHADŁOWY

WARSZAWA \ Na miesiąc wprowadzony zostanie ruch wahadłowy na ul. Wybrzeże Helskie pod mostem Gdańskim. Jadący od ul. Zatylniej (wzdłuż torów kolejowych) będą mogli dojechać do parkingu przy zoo lub skręcić na łącznicę w kierunku ronda Starzyńskiego.

fot. Pixabay/d



OSIEM OFERT NA PARKING

RADOM \ Osiem ofert wpłynęło do MOSiR na przetarg dotyczący budowy parkingu wraz z odwodnieniem i oświetleniem przy ul. Bulwarowej. Najniższą przedstawiła firma Zbig-Bet s.c. z Radomia. Za wykonanie prac zaproponowała kwotę 442,8 tys. zł brutto.

fot. Facebook/d



Zabytkowa elektrownia w Falenicy

– stan obecny

| fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

nujemy wszystkich niezbędnych prac, by utrzymać obiekt w poprawnym, niepogarszającym się stanie” – oświadczył właściciel zabytku. Na razie

obiekt pozostaje więc pod nadzorem i czeka na remont.

W ubiegłym tygodniu pisałem o niepewnym losie dwóch budynków kolejowych przy ul. Patriotów 30D i 50A w Falenicy. Od rzecznika PKP SA Michała Stilgera otrzymaliśmy właśnie

informację, że domy te zakwalifikowano do najmu komercyjnego. Odbyły się już pierwsze rozmowy z podmiotami zainteresowanymi najmem długoterminowym, które będą kontynuowane po zakończeniu modernizacji linii kolejowej na odcinku Warszawa Wschodnia – Otwock.

PŁOCK

Wpadł seryjny włamywacz

W ręce policjantów wpadł 33-latek, który włamywał się m.in. do mieszkań i sklepów na terenie miasta i powiatu płockiego. Samo zatrzymanie miało dramatyczny przebieg. W czasie pościgu podejrzany próbował zepchnąć policyjny radiowóz z drogi.

Od kilkunastu dni policjanci z wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu płockiej KMP prowadzili działania, które miały ograniczyć serię włamań i kradzieży na terenie miasta i powiatu płockiego. Ustalenia śledczych doprowadziły ich w rejon jednego z miejskich targowisk. Tam namierzyli mężczyznę, który najpierw włamał się do jednego ze stoisk handlowych, a następnie ze skradzionymi przedmiotami wsiadł do bmw i odjechał.

Policjanci nie mieli żadnych wątpliwości, że to typowany przez nich mężczyzna podejrzany o serię włamań i kradzieży. Podjęli pościg, który okazał się dramatyczny. Mężczyzna nie reagował na sygnały dźwiękowe oraz błyskowe i jechał pod prąd. Uciekając przed policjantami, wjechał na chodnik, a następnie na pas zieleni, którym dalej uciekał. Mężczyzna podczas pościgu próbował zepchnąć z jezdni radiowóz. Płoccy kryminalni,

**\\ Uciekając przed policjantami, wjechał na chodnik, a następnie na pas zieleni, którym dalej uciekał. Mężczyzna podczas pościgu próbował zepchnąć z jezdni radiowóz **

mimo że bmw uszkodziło im radiowóz, kontynuowali pościg. W pewnym momencie kierowca bmw stracił kontrolę nad pojazdem i wjechał w drzewa. Na ostatnim z nich wybił się i przeleciał kilka metrów w powietrzu. Następnie jego auto z dużą siłą uderzyło w zaparkowane samochody, uszkadzając dwa z nich. Po zderzeniu złodziej wybiegł z pojazdu i zaczął uciekać. Kryminalni wspomagani przez funkcjonariuszy wydziału patrolowo-

-interwencyjnego dogonili mężczyznę, obezwładnili i zatrzymali. Odzyskali również w całości skradzione tej nocy mienie.

Okazało się, że 33-letni płoczanin był już karany za włamanie oraz kradzieże sklepowe, a niedawno zakończył odbywanie kary. Został przesłuchany, a zebrany przez funkcjonariuszy materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu łącznie kilkunastu zarzutów kradzieży i kradzieży z włamaniem. Sąd aresztował go na trzy miesiące. 33-latek odpowie również za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo zdrowia funkcjonariuszy oraz za niezatrzymanie pojazdu do kontroli.

W świetle obowiązujących przepisów sprawcy, który był już uprzednio skazany, w warunkach recydywy może grozić nawet 15 lat pozbawienia wolności.

.....

(oprac. jm)

SALA KONGRESOWA

Remont widmo

Remont Sali Kongresowej w Warszawie trwa już ponad sześć lat, czyli dwa razy dłużej niż budowa całego Pałacu Kultury i Nauki. Czy ta modernizacja kiedykolwiek dojdzie do skutku? Tym bardziej że pierwotnie miała kosztować 40 mln zł, a teraz szacunki mówią, że będzie pięć razy droższa.



bt.<Nomesactrgfuk>.<Nomesactrgfuk>

Ostatni koncert odbył się w 2013 r., od tamtej pory w sali, która gościła wielkich artystów, nic się nie dzieje. Zamiast korzyści generuje straty finansowe. W ciągu kilku lat zapowiadana inwestycja napotykała wiele przeszkód. Najpierw wykonawca zbankrutował, potem przygotowana dokumentacja okazała się nieodpowiednia. Pierwotnie remont Sali Kongresowej miał trwać dwa lata i kosztować 40 mln zł. Minęło już ponad sześć lat, a efektów modernizacji niestety wciąż nie widać. Teraz urzędnicy szacują, że remont będzie kosztować ponad 200 mln zł.

Interpelację w sprawie Sali Kongresowej napisał do władz miasta wiceprzewodniczący Rady Warszawy Dariusz Figura z PiS. Radny zapytał, kiedy zakończy się remont. Z treści odpowiedzi wynika, że obecnie trwają prace projektowe, a ich zakończenie planowane jest na II kwartał 2021 r. Wtedy też ma zostać rozpisany przetarg.

„Termin przekazania Sali Kongresowej do eksploatacji uzależniony jest od przebiegu procedury przetargowej na wyłonienie wykonawcy robót, jak również zabezpieczenia środków finansowych na realizację zadania. Dopiero po podpisaniu umowy z wykonawcą robót budowlanych możliwe będzie określenie dokładnego terminu zakończenia prac oraz przekazanie obiektu do użytkowania” – czytamy w odpowiedzi na interpelację radnego Figury.

Brzmi to dosyć tajemniczo. Według zapowiedzi ratusza remont ma się zakończyć w 2024 r. Jeśli ten termin zostałby utrzymany, to ponowne otwarcie Sali Kongresowej nastąpiłoby po 10 latach od

jej zamknięcia. Niestety to nie żart, lecz smutna rzeczywistość. Jak długo taka sytuacja będzie tolerowana i z czego wynika brak nadzoru miasta nad spółką?

– Za tę sprawę kompletnie nikt nie ponosi odpowiedzialności, nikt też nie wyciągnął żadnych wniosków. Jeśli czegoś nie da się zrobić w przewidzianym terminie, to należy o tym poinformować i działać, a nie przechodzić do porządku dziennego, uważając, że nic złego się nie stało – mówi nam radny Dariusz Figura. Miasto nie ma uwag co do sposobu pełnienia nadzoru nad remontem. Do tej pory z publicznej kasy wydano niemal 20 mln zł, a przypomnijmy, że ratusz na ten cel zabezpieczył 183 mln zł.

Miasto zapłaciło m.in. za: dokumentację i ekspertyzy, kilka milionów poszło na prace budowlane dla wykonawcy, który splajtował, kolejne zostały wydane na opracowanie koncepcji wariantowej przebudowy. Ponad 15 mln zł otrzyma pracownia, która będzie przygotowywała dokumenty do przebudowy sali. – Jest to bardzo skomplikowana inwestycja, poza murami należy zbudować salę od nowa, dlatego i czas realizacji niestety się przeciąga. Trudno w tym miejscu mówić o odpowiedzialności za ten stan rzeczy prezydenta Trzaskowskiego. Inwestycję prowadzi i za nie odpowiada zarząd PKiN – tłumaczy nam Paweł Lech, radny Koalicji Obywatelskiej.

Postanowiliśmy dopytać o szczegóły modernizacji zarząd spółki PKiN. Odpowiedź na nasze zapytania wysłane drogą elektroniczną do czasu publikacji nie nadeszła.

.....

Anna Gębalska-Berekets



SETKA BORUCA

JUBILEUSZ \ W sobotę w Szczecinie Artur Boruc rozegrał setny mecz w barwach Legii. W starciu z Pogonią zachował czyste konto. Debiutował 18 lat 7 miesięcy i 16 dni temu w zremisowanym 2:2 spotkaniu z... Pogonią w Szczecinie. Wówczas pojawił się na boisku, zmieniając Radostina Stanewa. W tamtym sezonie jako 22-latek świętował mistrzostwo Polski. W 2005 r. na 15 lat wyjechał z kraju.

fol. Mateusz Kostrzewa/Legia.com/d

PIŁKA NOŻNA



Przed laty mecze Legii i Widzewa decydowały o mistrzostwie Polski | fot. Przemek Wierchowski/PAP

Dawny klasyk w innym terminie

Zaplanowany na piątek mecz Widzewa Łódź z Legią Warszawa w 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski odbędzie się w innym terminie – poinformował we wtorek Polski Związek Piłki Nożnej. Powodem przełożenia spotkania są zakażenia koronawirusem wśród piłkarzy Widzewa.

Artur Szczepaniak

Łódzko-warszawskie starcie zapowiadało się jako jedna z najciekawszych konfrontacji w tej fazie rozgrywek PP. Przed laty pojedynki Widzewa i Legii należały bowiem do ligowych klasyków, którymi żyła cała Polska, a ich wyniki decydowały o losach mistrzostwa kraju. Kibice obu klubów przez wiele lat odczuwali do siebie niechęć, co słyhać było na trybunach obu stadionów. Odkąd jednak klub z Łodzi popadł w ligowy niebyt i tułaczkę po niższych klasach rozgrywkowych, w Warszawie zapomniano o rywalizacji, która w latach 80. i 90. rozpaliała całą Polskę.

Kiedy los zetknął oba zespoły w 1/16 finału Pucharu Polski, kibice byli szczęśliwi. Odradzający się Widzew, który po latach awansował na zaplecze ekstraklasy, miał zmierzyć się z mistrzem Polski. Najpierw jednak okazało się, że przez pandemię kibice i tak nie wejdą na trybuny stadionu przy al. Piłsudskiego, a teraz koronawirus dopadł pół łódzkiej drużyny i mecz został przełożony.

Zespoły Widzewa i Legii miały się zmierzyć w piątek w Łodzi o godz. 20, ale – jak poinformował PZPN – spotkanie odbędzie się w innym terminie. Jak wyjaśniono, powodem takiej decyzji są potwierdzone przypadki zakażenia wirusem SARS-CoV-2 u zawod-

ników łódzkiego klubu. Nowy termin meczu nie został jeszcze ustalony.

Beniaminek pierwszoligowych rozgrywek przerwał treningi w ubiegłym tygodniu, po zdiagnozowaniu dwóch przypadków zakażenia koronawirusem w drużynie – nieoficjalnie wiadomo, że zachorowali czołowi piłkarze Marcin Robak i Miłosz Mleczko. Cały zespół wraz ze sztabem szkoleniowym trafił na kwarantannę. Odwołano ligowy mecz łodzian z GKS Bełchatów.

W drużynie przeprowadzono kolejne badania, które wykazały zakażenia również u innych osób. Nie podano jednak, ilu piłkarzy pierwszej drużyny jest obecnie zainfekowanych i nie może uczestniczyć w zajęciach, które zdrowi gracze wznowili w poniedziałek.

– Osoby, które nadal przebywać będą na kwarantannie, czują się dobrze i przechodzą chorobę bezobjawowo – przekazano jedynie.

Nieoficjalnie wiadomo też, że zakażonych jest od ośmiu do 10 widzowiaków. Protokół przyjęty przez Zespół Medyczny Polskiego Związku Piłki Nożnej wskazuje, że jeśli powyżej siedmiu zawodników jest niedostępnych z powodu COVID-19, może to być podstawa do przełożenia meczu. Znajduje się tam także zapis dotyczący faktu, że mecz może się odbyć, jeśli gotowych do gry jest minimum 13 piłkarzy.

SIATKÓWKA

Trzecia porażka Legionovii

Siatkarki DPD Legionovii Legionowo przegrały we własnej hali z E.Leclerc Moya Radomka Radom 0:3 (20:25, 22:25, 22:25). Była to trzecia porażka z rzędu zawodniczek spod Warszawy w Tauron Lidze po przegranych z Developpementem SkyRes Rzeszów i Jokerem Świecie. Zadanie nie było jednak łatwe, bo siatkarki Radomki bardzo dobrze zaczęły sezon, wygrywając trzy pierwsze spotkania. Na dodatek zespół z Legionowa przystąpił do tego meczu w osłabieniu. Na ławce trenerskiej ze względów zdrowotnych nie mógł zasiąść Alessandro Chiappini, którego zastąpił Adrian Chyliński. Dodatkowo w tym meczu zabrakło w składzie Diany Dąbrowskiej i Klaudii Kulig. Obecnie zawodniczki z Legionowa zajmują 6. miejsce, w Tauron Lidze zgromadziły osiem punktów. Najbliższe spotkanie siatkarki DPD Legionovii rozegrają na własnym parkiecie w sobotę 31 października z zespołem Enea PTPS Piła.

PIŁKA NOŻNA



Leśnodorski: Jakubas mógł zainwestować w Legię

Gdybyśmy zostali w Legii razem z Maciejem Wandz-lem, to pewnie Zbigniew Jakubas byłby naszym partnerem. Zawsze był blisko i nas wspierał. Tak się jednak nie stało – zdradził w programie „Sekcja piłkarska” były prezes i współwłaściciel Legii Warszawa Bogusław Leśnodorski.

Coraz więcej sensownych ludzi angażuje się w polską piłkę, ale jedno jest niezmiennie. Każdy próbuje przenieść wzorce z innych biznesów do piłki nożnej i na tym się wykląda. A klubem sportowym nie da się zarządzać jak korporacją. To błąd, który wciąż jest popełniany w wielu klubach. Najlepszym przykładem jest seria błędów Darka Mioduskiego w Legii – krytykował byłego partnera w interesach Leśnodorski w programie na stronie Sport.pl.

Były prezes przyznał, że nie podoba mu się styl, który w tym sezonie prezentuje zespół mistrza Polski.

– Jak mi się podoba Legia? Wstyd się przyznać, ale za- snąłem w trakcie meczu z wodzą nowego trenera Czesława Michniewicza. Natomiast cała reszta, która wydarzyła się wcześniej, jest galopującą katastrofą. Na pewno nie jest to moja Legia – ani pod względem wartości, ani tego, co się dzieje w środku. Darek Mioduski chyba od początku chciał pokazać, że wie lepiej i działa mądrzej. To chyba był jego największy błąd. Zamiast się skupić na robieniu czegoś wartościowego, postanowił się ze mną ścigać, a to ozna- czało od początku katastrofę – mówił Leśnodorski.

(asz)